Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 138. — ROK XXXVII.

SRODA 28. M A J A 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

Wybory na Wołyniu i w Lidzie.

W uzupełniających wyborach do Senatu na Wołyniu straciliśmy dwa, od roku 1928 posiadane, mandaty. Jutro przeczytamy z powodu tego wyniku triumfalne artykuły w prasie sanacyjnej, będzie ona sławić mądrość i patrjotyzm przywódców BB., którzy polecili swym zwolennikom wstrzymać się od głosowania, by w ten sposób nie dopuścić do wyboru kandydata z listy polskiej „Wyzwolenia". Jeśli już nie może ludności polskiej Wołynia przedstawiać sanator, np. książę Radziwiłł lub p. Wiślicki, to niech raczej Polacy ci nie mają w Sejmie i Senacie żadnego przedstawiciela, niż żeby nim był Polak niesanacyjny. Trzeba być zaiste całkiem nieprzytomnym „partyjnikiem", by zdobyć się na taki akt cynicznego braku patrjotyzmu. Przy wyborach na Wołyniu w roku 1928 na listę BB. głosowali Polacy z wszystkich stronnictw i nawet najwięksi jej wrogowie, gdyż widzieli w niej przedewszystkiem listę polską i państwową. Gdy lista ta z powodu jaskrawych nadużyć wyborczych została przez Sąd Najwyższy unieważniona, charakter reprezentacyjny polski otrzymała ipso facto lista „Wyzwolenia", jako jedyna lista polska w uzupełniających wyborach. Nawet jeśli się wierzy, że Sejm obecny już się nie zbierze, to przecież wielka doniosłość wyborów w okręgu o ludności mieszanej winna być dla każdego Polaka i każdego stronnictwa polskiego oczywistą! Ani przez jeden dzień ludność polska na Wołyniu nie powinna pozostawać bez przedstawicielstwa, by nie dawać Ukraińcom okazji do rozgłaszania po świecie, że Wołyń jest ziemią czysto ukraińską. Jak my teraz wyglądamy, gdy się okazało, że przy stosowaniu nadużyć i terroru wyszło z urny dwóch polskich senatorów, przy bezstronnych zaś i uczciwych wyborach wszystkie mandaty zdobyli Ukraińcy i żydzi? Czyż nie jest to kompromitacja władz i obniżenie autorytetu państwa na kresach? A obawiać się jeszcze trzeba, że wynik wyborów z 18 i 25 maja zniechęci Polaków kresowych do działalności publicznej i każe im liczyć przy wyborach wyłącznie na pomoc rządu i na... nadużycia.

W wyborach uzupełniających udział wyborców jest z reguły mniejszy, niż w wyborach ogólnych; na Wołyniu, Lidzie i w Sandomierzu na obniżenie procentu głosujących wpłynęło jeszcze przekonanie, że Sejm obecny już się nie zbierze, trzeciw momentem działającym w tym samym kierunku było polecenie władz BB., które tem większą odegrało rolę, że tak na Wołyniu, jak i w Lidzkiem (w Sandomierzu udział głosujących przekroczył 60 proc. uprawnionych) urzędnicy i inne osoby zależne od rządu tworzą znaczny procent ludności polskiej. W Lidzie nadto, podobnie jak i w Sandomierzu, taktyka BB. wyszła na korzyść demagogicznego i klasowo-radykalnego Stronnictwa Chłopskiego, które tam zdobyło wszystkie cztery mandaty sanacyjne (w Sandomierzu dwa), podczas gdy umiarkowana lista polska Nr 25 zachowała swój jeden mandat (p. Harniewicz z Ch. D.). W ten sposób sanacja wzmacnia rozmyślnie i celowo radykalizm chłopski, z którym łączy ją niechęć do katolickiego charakteru państwa, tak często ostatniemi czasy akcentowana. Można z tego wnosić, że po rozkładzie sanacji ogromna większość jej działaczy zasili kadry grup lewicowych. Często mówiliśmy, że sanacja jest odłamem akatolickiej lewicy, który dla utrzymania się przy władzy zaparł się na czas jakiś swoich zasad, ale który, po upadku piłsudczyzny, do lewicy powróci.

Wielkie oburzenie prasy rządowej wywołał ten ustęp enuncjacji centro-lewu, który wymienia cyfrę „około miljarda" przekroczeń budżetowych w ciągu czterech lat pomajowych. Zdaniem „Gazety Polskiej" ustęp ten nosi znamiona „bandytyzmu politycznego".

Czy centro-lew dopuścił się dużej przesady?

Przypominamy, że wydatki budżetowe uchwalone przez Sejm na rok 1927/8 wynosiły 1.988 miljonów zł., wydano zaś 2.554 milj., przekroczenie wynosiło więc 556 miljonów zł.

W roku 1928/9 uchwalono w wydatkach 2.673 milj., rząd zaś wydał 2.808 milj., przekroczył więc budżet o 135 miljonów złotych.

Za rok 1929/30 nie mamy ostatecznych cyfr. Uchwalone wydatki wynosiły 2.935 milj., przekroczenie wynosiło 35 milj. zł., ale w gruncie rzeczy więcej, gdyż rząd zgłosił kredyty dodatkowe w kwocie 49 miljonów złotych.

Dodajmy teraz kwoty, na jakie przekroczony został budżet w trzech latach 556 + 135 + 49, a otrzymamy sumę 740 miljonów zł. Nie mamy pod ręką zamknięcia rachunków za dwa ostatnie kwartały r. 1926 i pierwszy kwartał r. 1927, ale jesteśmy przekonani, że po dodaniu przekroczeń za te trzy kwartały do 740 miljonów zł. otrzymamy cyfrę, niezbyt oddaloną od miljarda zł. Suma ściągniętych ponad budżet ze społeczeństwa dochodów przekracza oczywiście miljard o znaczną sumę. Wszak w jednym tylko roku 1927/8 rząd ściągnął 2.768 miljonów, zamiast przyznanych mu 1.990 milj., czyli o 778 milj. więcej, w r. 1928/9, w ciężkim już roku, 3.007 milj., zamiast 2.655, czyli o 352 miljony zł. więcej.

Ów miljard nie jest więc żadną legendą, ale rzeczywistością, którą całe społeczeństwo dobrze odczuło i którą każdy w zestawieniach rachunkowych i dziś znaleźć może.

ax.

Niemcy bankietu ą po sukcesie wyborczym na Śląsku.

Katowice. (Telef. wł.). Ku uczczeniu rzekomo 5-letniej działalności konsula niemieckiego w Katowicach, barona Grünaua, odbył się w sobotę wielki „Volksfest" mniejszości narodowej. Na uroczystość zjechało około 200 samochodów prywatnych. Byli obecni wszyscy wybitniejsi przedstawiciele niemieccy na Śląsku polskim, wszyscy posłowie niemieccy do sejmu śląskiego z Pantzem i Ulitzem na czele, książę pszczyński i in. Wygłoszono szereg przemówień. Śpiewały chóry, grała orkiestra. Jak się dowiadujemy, całe to zebranie ku czci barona Grünaua było parawanem, za którym odbyła się **uroczystość z powodu sukcesu podczas wyborów w dniu 11 b. m.** Między gośćmi były również osoby z poza granic polskiego Śląska.

WYJAZD ZA POŻYCZKĄ DLA BANKU ROLNEGO.

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł.). Wacław Staniszewski, dyrektor Banku Rolnego **wyjeżdża do Londynu i Paryża.** Pozostaje to w związku **z rokowaniami prowadzonemi przez Państwowy Bank Rolny z bankiem londyńskim Hambross o udzielenie Bankowi Rolnemu terminowego kredytu meljoracyjnego w wysokości 2 do 2 i pół miljonów funtów szter.** Ma to być kredyt długoterminowy. Obligacje opiewałyby na lat 15.

Straszne żniwo śmierci na drogach amerykańskich.

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł.). Statystyka amerykańska wykazuje ponad 33.000 wypadków śmierci **skutkiem katastrof samochodowych.** Ponadto rannych w katastrofach automobilowych było ponad 1.200.000 osób. Straty materjalne wynoszą koło 7 miljardów.

MANIFESTACJA SYMPATJI DLA RUCHU WOLNOŚCIOWEGO INDYJ.

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł.). Brat tancerki Izadory Duncan proklamował na wtorek w Nowym Jorku **manifestację dla poparcia walki wolnościowej w Indjach.** Manifestanci ruszą ulicami Nowego Jorku i **na wzór zwolenników Gandhiego będą czerpali wodę z morza, aby wygotować z niej sól.**

Ewakuacja ostatniej strefy nadreńskiej rozpoczęta.

Berlin (PAT). Korespondent agencji „Wolffa" donosi z Germersheim, że większa część wojsk okupacyjnych opuściła miasto dzisiaj wczesnym rankiem. Pozostał tylko niewielki odział, mający przeprowadzić ostateczną likwidację placówki wojsk okupacyjnych.

—o—

Napad niemieckiej placówki granicznej na polskich strażników.

UPROWADZENIE DWÓCH KOMISARZY STRAŻY POGRANICZNEJ PRZEZ NIEMCÓW.

Warszawa. (PAT). W sobotę dnia 24 b. m. pomiędzy godz. 22-gą a 23-cią, polscy strażnicy graniczni **na prawym brzegu Wisły naprzeciw miejscowości Opaleń, na odcinku placówki Rakowiec, zostali napadnięci przez granicznych strażników niemieckich, którzy dali do nich kilkanaście strzałów.** Wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której został **ciężko ranny podkomisarz straży granicznej Liśkiewicz.** Liśkiewicza, oraz pozostałego przy nim komisarza Biedrzyńskiego **patrol niemiecki uprowadził w kierunku Kwidzynia.** Dotychczasowe dochodzenia, a m. in. znalezione po stronie polskiej **ślady krwi** stwierdziły bezspornie, że **Liśkiewicz został raniony po stronie polskiej i że chodzi zatem o wypadek naruszenia terytorjum polskiego.** Specjalna komisja, wysłana przez polską komendę straży granicznej, prowadzi dochodzenia na miejscu.

W wyborach senackich na Wołyniu

PRZYPADŁY WSZYSTKIE MANDATY MNIEJSZOŚCIOM NAR.

Łuck (PAT). Ostateczny wynik wyborów do senatu w okręgu województwa Wołyńskiego: Ilość uprawnionych do głosowania na terenie całego województwa 586.407. **oddano głosów 112.330,** w tem było głosów nieważnych 3275. Na poszczególne listy padły głosy jak następuje: Nr. 3. Wyzwolenie, głosów 6690. **Nr. 8.** Selrob prawica. 3148. **Nr. 18.** blok mniejszości narodowych 33.327. **Nr. 20.** Rosjanie 324. **Nr. 22.** Ukraińska socjalistyczno-radykalna partja 38.082. **Nr. 36.** Selrob-Jedność 20.466.

Wobec tego mandaty otrzymują: Z listy Nr. 18 **Aleksander Lewczaniński i Abraham Czerniakow,** z listy Nr. 22 **Iwan Bondaruk i Eugenjusz Pietrykowski,** z listy 36 **Mikołaj Chinczyn.**

—o—

Chrześc. Dem. zdobyła mandat w okręgu lidzkim.

Nowogródek (PAT). Jak wynika z ostatnio dokonanego obliczenia, w okręgu wyborczym Lidzkim w głosowaniu wzięło udział 30,85% uprawnionych do głosowania. Frekwencja głosujących w poszczególnych powiatach przedstawia się następująco: W Lidzie 36.5%. Szczucinie 30.9%, Wołożynie 20.5. Wilejce 21, Oszmianie 38.5, Mołodecznie 27.7%.

Największą ilość głosów uzyskała **lista nr. 10 Stronnictwo Chłopskie** w powiatach: Lida 17.217. Szczucin 11.589. Wołożyn 4.045. Wilejka 268, Oszmiana 6.482. Mołodeczno 51 głosów.

Na listę **nr. 46** Białoruski Włościański Rob. Klub poselski „Zmaganje" padło głosów w powiatach: Lida 2.019. Szczucin 2.289. Wołożyn 3.846, Wilejka 6.921, Oszmiana 1.648, Mołodeczno 7.888.

Na listę nr. 25 Chrześcijańska Dem. w powiatach: Lida **7.525,** Szczucin **1.779,** Wołożyn **1.664.** Wilejka **1.212,** Oszmiana **4.452,** Mołodeczno **929.**

Na listę nr. 3 Wyzwolenie w powiatach: Lida 134. Szczucin 10. Wołożyn 148, Wilejka 506, Oszmiana 4.271. Mołodeczno 53. Pozostałe listy otrzymały minimalną ilość głosów.

Na ogólną liczbę 7 mandatów Stronnictwo Chłopskie uzyskało 4, Białoruski Włościańsko-rob. Klub poselski „Zmaganje" 2, Chrz. Dem. 1 mandat.

(W wyborach sejmowych w r. 1928-ym w okręgu tym głosowało 218.421 osób. Z siedmiu mandatów otrzymały wówczas: BB — 4, ChD i Piast — 1. białorusini 2 mandaty. Na poszczególne stronnictwa padło głosów: Blok Ch. D. i Piast 18.315 głosów. sanacja 61.856. Białorusini 35.076. PPS 9.158, Wyzwol. 15.340)

—o—

Jeszcze 5 protestów wyborczych bada Sąd Najwyższy.

Dodatkowe protesty zgłoszono z wyborów uzupełniających.

Warszawa (Tel. wł.). W sądzie najwyższym **pozostało jeszcze do załatwienia 5 protestów przeciwko wyborom do Sejmu** z okręgów: 43 (Wadowice), 48 (Przemyśl), 53 (Stanisławów), 58 (Krzemieniec) i 60 (Pińsk). We wszystkich tych sprawach bądź zarządzono dochodzenia i badania świadków, bądź też zdecydowano zasięgnąć informacji od władz sądowych i administracyjnych.

Wszystkie te 5 protestów dotyczą dawnych wyborów, wpłynęły już jednak do sądu najwyższego protesty w związku z nowemi wyborami, **przeprowadzonemi na skutek unieważnienia poprzednich przez sąd najwyższy.**

Po ostatnich więc wyborach w okręgu Nr. 22 mandat z listy państwowej otrzymał poseł Zbigniew Wierzbiński (Stronnictwo Chłopskie). Przeciwko przyznaniu mandatu posłowi Wierzbińskiemu przez główną komisję wyborczą wniesiono do sądu najwyższego **5 protestów, które będą przedmiotem rozważań na posiedzeniu w dniu 2 czerwca rb.**

Protesty dotyczące wyborów do Sejmu o których wyżej była mowa znajdą się na wokandzie sądowej po letnich ferjach sądowych.

Jak kurator lubelski „kupił" samochód.

W sądzie okręgowym w Lublinie rozpatrywano ciekawą sprawę o samochód p. kuratora Nowickiego. Przy pomocy pośrednika, który przekupił innych licytantów kwotą 700 zł. aby cenę wywołania nie podbijali, nabył on nowy samochód marki „Tatra" wartości około 17 tys. zł. za cenę 2.570 zł. Poszkodowany wskutek tych jaskrawych nadużyć właściciel auta wystąpił do sądu ze skargą przeciw kuratorowi i prosił o położenie aresztu na samochód. Sąd przychylił się do tej prośby i samochód obłożył aresztem.

—o—

PREZYDENT NA OBJEŹDZIE WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO.

Warszawa, 26. 5. (Telef. wł.) W drugim dniu objazdu po ziemiach województwa warszawskiego P. Prezydent Rzplitej **odwiedził miejscowości, położone na granicy niemieckiej.**

Na powitanie P. Prezydenta przybyli w tych miejscowościach **również koloniści niemieccy** oraz przedstawiciele ludności żydowskiej. P. Prezydent udał się do Przasnysza, gdzie był obecny na poświęceniu fundamentów domu sportowego, który ma być zbudowany kosztem ludności powiatu na pamiątkę 10-lecia niepodległości Polski.

O czem piszą inni?..

O stanowisko P. Prezydenta.

W deklaracji klubów centrum i lewicy znalazł się ustęp zwracający uwagę na moralną i historyczną odpowiedzialność Pana Prezydenta z powodu uniemożliwienia Sejmowi zajęcia się sprawami państwowemi w niebezpiecznym okresie kryzysu. Ustęp ten — zredagowany taktownie i spokojnie — wywołał burzę na łamach prasy sanacyjnej. „Kurjer Wileński“ pisze, że

„nigdzie na świecie tego rodzaju metody przez nikogo nie były stosowane. **Osoba Pana Prezydenta Rzpltej w Polsce stała dotychczas i stać będzie ponad wszelkiemi walkami politycznemi,** a wciągnięcie jej w grę przez Centrolew, winno być wzięte pod uwagę“.

Jeszcze bardziej gniewa się „Gazeta Polska“... Odpowiada jej „Robotnik“ i przypomina, że właśnie

„w archiwach „Gazety Polskiej“ spoczywają artykuły rzeczywiście bezczelne „Głosu Prawdy“ o p. St. Wojciechowskim podówczas tak samo zupełnie Prezydencie Rzeczypospolitej, jak dzisiaj jest Prezydentem p. Ign. Mościcki.

Piątkowe zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej nie oznacza zwykłego sobie, ot takiego „niewinnego“, odroczenia prac Sejmu na przeciąg dni trzydziestu; **to odroczenie oznacza przecie bardzo znaczne zaostrzenie walk politycznych w okresie bardzo ciężkiego kryzysu gospodarczego.** P. Prezydent zdawał wszak sobie z tego sprawę. Stąd wyrasta jego **odpowiedzailność wobec historji.** Prezydent nie może być tylko uczestnikiem obozu, który walczy kurczowo o utrzymanie się przy władzy naprzekór woli ogromnej większości społeczeństwa“.

Lewiatan za sanacją.

W sukurs idą sanacji „sfery gospodarcze“. Prezes „Lewiatana“ p. Wierzbicki wygłosił i ogłosił drukiem mowę, w której zaklina „sfery gospodarcze“, by się nie powodowały krytyką opozycji, ale stanęły przy rządzie.

„Mówca — pisze o nim „Kurjer Warszawski“ — zaklinał się, że, jako przedstawiciel organizacji gospodarczej, nie ma nic wspólnego z polityką. Poczem — wdał się w politykę“

i postawił dwie zasady:

„po pierwsze: że rząd bez Sejmu jest wobec potrzeb ekonomji bezsilny, po drugie: że trzeba jaknajrychlej dokonać reformy konstytucji“.

„Szkoda tylko — dodaje „Kurjer Warszawski“ — że p. Wierzbicki przeholował w pesymizmie. **Czy nie byłoby właściwiej powiedzieć, że rząd obowiązany jest conajmniej usiłować swój program ekonomiczny** (o ile go posiada) **przeprowadzić łącznie z obecnym Sejmem?“**

Poza tem trzeba stwierdzić, że pogłoski o zamierzonem finansowaniu akcji wyborczej BB. przez przemysł w świetle tego wystąpienia p. Wierzbickiego nabierają cech prawie pewności.

Czy p. Czechowicz powiedział prawdę?

„Polska“ zapytuje, czy p. Czechowicz

„w sprawach ogólnej sytuacji **powiedział prawdę,** czy może tylko poprostu wylewał żółć rozgoryczonego serca? **Niewątpliwie powiedział prawdę,** i to tę mianowicie, że niejasna, zagmatwana, niepewna i pełna zgrzytów sytuacja wewnętrzna, skoro trwa tak długo i tak się ciągle zaostrza — musi mieć ujemny wpływ na wszystkie problemy państwowe“.

I cóż na to poradzą odpowiedzi „Gazet Polskich“ i p. Matuszewskiego?

Usłużny chochlik drukarski.

Zdenerwowany rewelacjami p. Czechowicza „Dzień Polski“ napisał pod świeżem wrażeniem ciosu:

„Tylko poczciwością i zdenerwowaniem wytómaczyć można, że p. **Czechowicz b. bardzo wykwalifikowany** zresztą **urzędnik skarbowy rosyjski,** dał się wciągnąć w grę polityczną „spryciarzy“ opozycyjnych, choć naiwnie oświadcza, że celem jego wystąpienia jest „złagodzenie napięcia politycznego“.

Spostrzegł się jednak nazajutrz, że powyższa rekomendacja p. Czechowicza godzi przedewszystkiem w sanację, która „urzędnikowi rosyjskiemu“ skarb państwa powierzyła, i zapewnia dziś, że powyższą „notatkę“

„chochlik drukarski zasadniczo zniekształcił. Mianowicie w zdaniu ostatniem po słowach „p. Czechowicz b. bardzo wykwalifikowany zresztą urzędnik skarbowy rosyjski“ opuszczono słowa: **„a później i polski zasłużony urzędnik i minister skarbu“.** Błąd ten drukarski niniejszem prostujemy“.

I to pod tytułem: „złośliwy chochlik drukarski“... Sądzić trzeba raczej, że — usłużny, ponieważ redakcji „Dnia Polskiego“ dał sposobność zaznaczenia, iż p. Czechowicz jest dobrze „zasłużony“ dla sanacji.

Lewica B. B. fronduje.

„ABC“ donosi, że

„w **sanacji coraz silniejszy jest prąd dążący do porozumienia z lewicą.** Koncepcję tę forsuje przedewszystkiem grupa „Przełomu“ (pos. Lechnicki). Na tem tle odbyło się — rzekomo — już szereg rozmów, mających na celu nawiązanie kontaktu“.

„Polonia“ donosi z Warszawy, że senackie kluby opozycyjne wystąpią do Pana Prezydenta nie z żądaniem sesji Senatu, ale z protestem przeciw niezwołaniu Senatu na żądanie Sejmu.

Sanacja dłużnikiem niebudzącym zaufania

Dlaczego ustał dopływ kapitałów zagranicznych do Polski.

W polemice z p. Czechowiczem usiłuje min. Matuszewski bronić się głównie przed zarzutem, że z powodów **natury wewnętrzno-politycznej w Polsce,** a więc wskutek niesłychanego napięcia stosunków, do jakiego doprowadziła rozpętana przez sanację walka, — **kapitał zagraniczny omija Polskę.** Wchodzi tu w grę fakt rażący, że pożyczka stabilizacyjna, zaciągnięta na cele specjalnych operacyj finansowych, miała utorować drogę obfitemu napływowi — jak zapewniano — dalszych kredytów zagranicznych, tymczasem wbrew oczekiwaniom, po niej nie doszła do skutku **ani jedna** (poza pożyczką zaciągniętą przez województwo śląskie) **polska pożyczka państwowa.**

P. Matuszewski broni się, że przyczyną tego faktu, a idzie o amerykański rynek finansowy, była „sytuacja na rynku amerykańskim“, że mianowicie „napięcie na rynku amerykańskim zamknęło dla Polski możliwości, stworzone dzięki pożyczce stabilizacyjnej“. Jest to wyjaśnienie bardzo niewystarczające. „Napięcie“ bowiem, o którem wspomina p. minister, nastąpiło dopiero z końcem ub. roku na skutek znanego krachu giełdowego w Nowym Jorku, który na jakiś czas osłabił zdolność pożyczkową Ameryki. **Przedtem jednak, od roku 1927 po koniec 1929 rynek amerykański był otwarty dla plasowania pożyczek zagranicznych, korzystało też z niego szereg państw europejskich, zwłaszcza Niemcy.** Istniejących wówczas możliwości rządy sanacyjne nie umiały, a ściśle biorąc **nie mogły** wykorzystać na rzecz Polski z przyczyn, jakie p. Czechowicz słusznie dzisiaj wytyka. Dla Polski — amerykański rynek kredytowy został więc całkowicie zamknięty nie ze względu na „sytuację tego rynku“ — jak mówi p. Matuszewski, ale

ze względu na sytuację wewnętrzną Polski rządzonej przez sanację.

Ustanie dopływu kredytów długoterminowych ze źródeł kapitałowych europejskich, a zwłaszcza francuskiego, który dziś pełni rolę kredytora Europy, przypisuje p. Matuszewski **„ogólnej polityce rządu francuskiego** i banków, która nie faworyzowała emisji zagranicznych“. Twierdzenie to nie odpowiada rzeczywistym faktom. Francja bowiem już od początku bież. roku przeszła ostatecznie do poszukiwania dogodnych rynków, na których mogłaby umieścić swój kapitał. W realizacji swych dążeń do lokowania kapitałów zagranicą

przeprowadziła Francja umowę pożyczkową z fińskim bankiem emisyjnym na 300 miljonów franków, Litwa otrzymać ma kredyt 250 milj. fr., w toku są rokowania z Łotwą, Jugosławją, Rumunją, Turcją; w związku z tą akcją pozostaje przecież ostatnia **wizyta kanclerza Austrji Schobera w Paryżu i Londynie,** gdzie zabiegał o większą pożyczkę, spotykając się z nader życzliwem przyjęciem. Co więcej, rząd francuski by uprzystępnić rozwój ekspansji kredytowej, idzie tak daleko, że przedłożył ostatnio izbom projekty ustaw, obniżające podatki od kapitałów i redukujący opłaty, obciążające zagraniczne emisje na rynku francuskim. Nietylko więc niema ograniczeń dla możliwości pożyczkowych na rynku francuskim, ale w pełnym toku są wielkie tranzakcje kapitałowe realizowane przez Francję jako najpoważniejsze dziś źródło kredytów w Europie.

Prasa sanacyjna będzie mieć może wkrótce znowu powód do zdziwienia, gdy na **rynku francuskim** pojawi się nowy **klijent — Niemcy.** W sferach finansowych niemieckich omawianą jest obecnie bardzo obszernie kwestja wykorzystania rynku francuskiego dla długoterminowych kredytów dla Niemiec i nie bez podstaw uważają one, że problem ten jest w stadjum najwyższego praktycznego znaczenia. Wytworzy się więc sytuacja taka, że

w zaprzyjaźnionej z nami Francji uzyskają kredyt Niemcy,

a przed nami rynek ten pozostanie nadal zamknięty.

Chwali się jednak p. Matuszewski, że w ciągu okresu 1929—1930 ofert pożyczkowych w ministerstwie skarbu nie brakło i że „tranzakcja nie kredytowa, lecz gotówkowa, w wysokości **20 miljonów dolarów na sfinansowanie dostawy wagonów dla kolei doszła do skutku“.** Jest to — jak mówi nasz minister — po pożyczce stabilizacyjnej „największa tranzakcja długoterminowa“. Sukces istotnie pożałowania godny. Idzie tu bowiem o głośną tranzakcję **z Lilpopem,** skutkiem której **połowa polskiego przedsiębiorstwa stała się własnością obcego kapitału.** Tego rodzaju pożyczki, pomijając już horendalnie wysokie koszta oprocentowania (co w swoim czasie cyfrowo wykazaliśmy), zaliczyć należy do rzędu „parszywych“ a nawet gorzej, jeśli uwzględni się, że nawet najfatalniejsze pożyczki, jakie zaciągnęło dotychczas państwo polskie, nie były przecież połączone z wyzuciem polskiej własności na rzecz obcych kapitalistów.

Trzeba raczej powiedzieć otwarcie, **że się kredytu** (zaufania) zagranicą, **na międzynarodowych rynkach finansowych nie posiada,** bo gospodarka finansowa nie daje podstaw dla takiego zaufania niezbędnych. Przecież żaden bank nie udzieli pożyczki dłużnikowi, o którym posiada wiadomości, że pieniędzmi gospodaruje w sposób wątpliwy. Na tem polegają kartoteki każdego z banków o domniemanej solidności klijentów. Jeżeli zaś w kraju gospodaruje się funduszami publicznemi przy unikaniu kontroli ze strony konstytucją wskazanych czynników, względnie jeśli niezałatwione pozostają zakwestjonowano przez te organy wydatki w kwocie sięgającej setek miljonów złotych, to oczywiście stosunki takie żadną miarą nie mogą wzbudzać zaufania wierzycieli.

j. w.

Przed powrotem(?) Habsburga do Budapesztu.

Arcyks. Albrecht zrzekł się praw do tronu.

Kto wie, czy w ostatnich dniach nie zrobiły Węgry poważnego kroku ku restauracji monarchji... Są tacy, którzy twierdzą, że niedługo, a szczupłe grono królów powiększy się o młodego arcyksięcia Ottona. Nawet „Temps“ pomieścił świeżo wiadomość, że na Węgrzech mówi się, iż wszystko rzekomo gotowe jest do restauracji monarchji, a w szczególności Włochy faszystowskie wzięły na siebie misję utorowania Ottonowi drogi do tronu.

Z pewnością tak dobrze z monarchją węgierską nie jest. Piętrzą się przed nią jeszcze duże trudności, głównie zagraniczne... Trzeba jednak powiedzieć — zdaje się — bez przesady, że **w ostatnich dniach zrobiono poważny krok naprzód w tej sprawie.** A krokiem tym jest wizyta arcyksięcia Albrechta, złożona na zamku w Steenockerzelle pod Brukselą i jego ślub wierności, złożony arcyks. Ottonowi.

Węgry są — jak wiadomo — monarchją bez króla. Rolę głowy państwa pełni Horthy noszący tytuł nie prezydenta, ale „regenta“ (niem. „Reichsverweser“), który władzę swoją sprawuje w zastępstwie nieistniejącego króla i do czasu jego wyboru.

„Sprawa królewska“ była na Węgrzech przez szereg lat sprawą tylko wielkich rodów arystokratycznych; mówiło się o niej w zamkniętych kółkach. Dopiero od jakich 3, 4 lat stała się sprawą ogólną, która interesuje już i parlament, i europejską, która co chwila wypływa na łamy prasy międzynarodowej. Trzeba podkreślić, że **zmiana ta dokonała się za sprawą Włoch i Mussoliniego,** który na tej drodze pragnie rozszerzyć wpływ na Europę środkową i stworzyć blok państw uzależnionych od Rzymu.

Sprawa jednak była dotąd szczególnie skomplikowana. Trzeba było mieć kandydata, któryby odpowiadał narodowi, a ponadto trzeba było uzyskać zgodę zagranicy. Jednego i drugiego brakowało.

Monarchistyczny obóz na Węgrzech był dotąd rozdzielony na „legitymistów“ i zwolenników wolnego wyboru króla. **Legitymiści** trzymali się zasady, że korona św. Szczepana należy się synowi Karola, **arcyks. Ottonowi; zwolennicy zaś wolnej elekcji** na tronie chcieli widzieć **arcyks. Albrechta.** Od paru lat trwa dyskusja w tej sprawie na Węgrzech i trwają zapewne zakulisowe narady i posunięcia. Musiał jednak w ostatnim czasie **arcyks. Albrecht** stracić część zwolenników, jeśli zdecydował się, jadąc obecnie do Ameryki, przybyć na zamek b. cesarzowej Zyty, **wyrzec się praw do korony św. Szczepana, i złożyć przyrzeczenie wierności dla arcyks. Ottona.** Towarzyszył mu w tej podróży jeden z wodzów legitymizmu, **hr. Zigray,** i on to po swoim powrocie do Budapesztu rzecz całą do publicznej wiadomości podał... Zaniepokojeni tą wieścią zwolennicy arcyks. Albrechta, a także republikanie, mają się zwrócić do rządu hr. Bethlena o wyjaśnienia.

Jeśli relacje hr. Zigray odpowiadają rzeczywistości, to — **jeden z najważniejszych warunków do przywrócenia monarchji na Węgrzech byłby spełniony,** arcyks. Otto bowiem pozostałby teraz na placu jako jedyny pretendent do korony. Trzebaby teraz tylko jeszcze uzyskać zgodę zagranicy, a więc głównie sąsiadów. I tu rzecz cała może utknąć...

Właściwie tylko państwa Małej Ententy (Rumunja, Czechosłowacja i Jugosławja) są przeciwne powrotowi Habsburgów na Węgry. Ani Francja, ani Anglja nie są nim zainteresowane bezpośrednio; we Francji nawet nie brak kół przyjaźnie dla tego planu usposobionych. Inaczej jednak jest z Małą Ententą. **Habsburg w Budapeszcie, to — groźba dla traktatu trianońskiego, może i dla innych traktatów pokojowych.** Nie ulega więc wątpliwości, że te trzy państwa użyją wszelkich wpływów, by do powrotu Habsburga nie dopuścić.

Stanowisko Polski jest trudne. Z Węgrami niema żadnych tarć; zręczna zaś agitacja węgierska robi w ostatnim czasie w Polsce duże postępy. Z drugiej jednak strony zawarte i zacieśnione niedawno traktaty z państwami Małej Ententy, wymagają od niej jeśli nie już przeciwstawienia się planom habsburskim, to **przynajmniej trzymania się od nich jak najdalej.** I to jest jedyna możliwa dla Polski w tej sprawie, która się zaczyna, polityka!

W. Z.

Pos. Burda pod zarzutem komunizmu.

Od 2 lat powtarzały się w prasie polskiej oskarżenia posła Burdy (naprzód z B. B., a teraz z „Frakcji Rewoluc.“ p. Moraczewskiego), że w r. 1918 tworzył w Przemyślu „rady żołniersko-robotnicze“ w wojsku na wzór bolszewicki. P. Burda pomijał te zarzuty milczeniem. Widocznie jednak jego władze polityczne straciły cierpliwość, i kazały mu się bronić. **P. Burda bowiem zaskarżył tygodnik „Ziemia Przemyska“,** który te oskarżenia powtórzył.

Rozprawa zaczęła się w poniedziałek, 19 b. m. Z zeznań świadków oskarżyciela warto przytoczyć **zeznanie pos. Kościałkowskiego,** który oświadczył, że „przypomina sobie jako b. przewodniczący sejmowej komisji postawienie przez posła gen. Roję posłowi Burdzie zarzutu, iż **w r. 1918 „wyciągnął go z pod łóżka“.** Natomiast **nie przypomina sobie cofnięcia tego zarzutu przez posła Roję“.** Gen. Roja potwierdził to zeznanie. **Pułk. Modelski, zeznał,** że Burda tworzył w Przemyślu **rady robotniczo żołnierskie „o zabarwieniu skrajnie czerwonem“** i że je uważano za „bolszewickie“. Świadczy o tem fakt, że „członkowie tych rad w miejsce odznak legjonowych przypinali sobie **czerwone kokardy bolszewickie“. Ks. Panaś** stwierdza, że Burda działał destrukcyjnie, skutkiem czego **gen. Roja kazał go aresztować i postawił go pod sąd doraźny.** Rozkazu jednak nie wykonano. **Burda obracał się wśród komunistów.** Em. pułk. Habel zeznaje, że w r. 1921, groziła p. Burdzie utrata stopnia oficerskiego; uratował go jednak pos. Liebermann.

Pod przysięgą zeznaje **em. pułk. Kwiatkowski,** b. dowódca 38 p. p. Opowiada, że razu pewnego zjawiła się u gen. Bijaka **delegacja oficerów, która zażądała usunięcia z wojska**

wprowadzających komunizm Burdę i Kazubskiego, gdyż albo zrezygnują z dalszej służby, albo też z Burdą i Kazubskim na podwórzu koszarowem zrobią porządek (!). Oddział przez Burdę i Kazubskiego dowodzony nie chciał słuchać rozkazów, zamiast dystynkcyj wojskowych nosili czerwone kokardy bolszewickie.

W komendzie panowało ogólne przeświadczenie, że Burda prowadzi robotę komunistyczną.

Wreszcie na otwarte pytanie przewodniczącego oświadcza pułk. Kwiatkowski: „Sztab uważał te poczynania za bezwzględnie bolszewickie. O Burdzie stale mówiono. Do roku 1918 byłem w Rosji. Obserwowałem początki bolszewizmu. To co robił Burda było właśnie objawem bolszewizmu".

Rozprawę odroczono z powodu nie stawienia się jednego świadka. Trybunał stanowią s. s. o. Terlikowski, Charlampowicz i Metzger. Oskarżenie posła Burdy popiera adw. Peiper, oskarżonego red. p. Kotlińskiego broni adw. Dr. Adam Kropiński. Zeznania świadków wywarły wstrząsające wrażenie ze względu na to, że p. Burda jest członkiem rządowego klubu (B. B. S.).

Na ziemiach Rzpltej.

Napady bandyckie na plebanje.

Dnia 23 bm. o godz. 9.30 wieczór wtargnęło 3-ch bandytów na plebanję Ks. Kazimierza Kozaka w Domosławicach pow. Brzesko. Napastnicy po steroryzowaniu rewolwerami 9-ciu osób w kuchni, poszli do sypialni Ks. Kozaka, zbudzili go i wyprowadzili do kuchni, poczem oderwali szufladę od biurka i komody, skąd skradli 220 zł. w bilonie, 5 dol., 30 franków, oraz zegarek srebrny kryty z łańcuszkiem. Bandyci zażądali od Ks. Kozaka więcej pieniędzy, na skutek czego ten wydał im resztę gotówki w wysokości 240 zł. Po odebraniu pieniędzy napastnicy zabronili domownikom przez 1 i pół godziny wychodzić z domu, sami zaś oddalili się w niewiadomym kierunku.

W nocy z 23 na 24 bm. dostali się nieznani dotąd sprawcy przez wyjęcie szyby w oknie do lokalu Kasy Stefczyka, na plebanji w Porębie Żegoty pow. Chrzanów. Włamywacze rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą w której znajdowało się 545 zł., widocznie jednak spłoszeni nie zdążyli zabrać pieniędzy i zbiegli.

Kamienie jako argument.

W Gdyni bezrobotni zdemolowali lokal sanacyjnego związku zawodowego, nazywającego się „Generalną Federacją Pracy". Policja musiała bronić Federacji przed gniewem tłumu, który zarzuca Federacji działanie na szkodę robotników.

Ta sama Federacja napadła przed kilku tygodniami na zjazd Młodych Obozu W. Polski. Wtedy kamienie, leżące na ulicach Gdyni, uderzyły w lokal, gdzie obradowali przeciwnicy Federacji. Nieco później kamienie, może nawet te same, demolowały lokal sanacyjny.

Czy nie byłby czas pozostawić kamienie na ulicy i dyskutować ze sobą, jak ludzie rozsądni i uczciwi?

Polskie wycieczki morskie.

Z Gdyni donoszą: W dniu 31 b. m. wyrusza z Gdyni na Bornholm statkiem „Żeglugi Polskiej" wycieczka urzędników DKP. Gdańsk. Jest to pierwsza w tym sezonie wycieczka zagraniczna z kraju. Następna wycieczka Tow. Wiedzy Wojsk. odjedzie z Gdyni 2 czerwca. Będzie to wycieczka okrężna po Bałtyku.

„Żegluga Polska" czyni już przygotowania, w celu zorganizowania w sezonie zimowym wycieczek morskich do Anglji, portów morza Śródziemnego i Adrjatyckiego.

Dnia 14 czerwca odjedzie na wystawę do Sztokholmu wycieczka nadprogramowa statkiem „Żeglugi Polskiej". Powrót 22 czerwca. Zgłoszenia przyjmuje również Pomorski Związek Propagandy Turystycznej oddział główny Koszta wycieczki 320 zł. wraz z wyżywieniem w Gdyni.

Wieża świetlna na lotnisku w stolicy.

Na nowem lotnisku w Warszawie, powstającem na polach dzielnicy Okęcie, będzie wzniesiona specjalna wieża świetlna kilkupiętrowej wysokości, na wzór latarni morskich. Wieża ta oświetlać będzie silnemi reflektorami całe lotnisko, umożliwiając lądowanie i wzloty samolotów w porze nocnej.

„DZIEŃ MATKI" W STOLICY.

Pod protektoratem pani Prezydentowej Mościckiej odbyła się w Warszawskiej Filharmonji akademja „Dnia Matki". Na uroczystość złożyły się przemówienia, podkreślające znaczenie „Dnia" dla Państwa, społeczeństwa i rodziny.

ZJAZD POLSKICH LEKARZY.

Pod przewodnictwem dra Piaseckiego odbył się w Warszawie zjazd delegatów związku lekarzy państwa polskiego, na który przybyło około 150 delegatów z całej Polski.

Konferencja dla zatuszowania wybryków łowickich

ZJAZD DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH W KRZEMIEŃCU.

Surowe potępienie, z jakiem spotkała się osławiona konferencja łowicka w sprawie oświaty pozaszkolnej, wywarła pewien dodatni skutek. Wydział oświaty pozaszkolnej w Min. WR. i OP. zwołał drugą konferencję tej sprawie poświęconą, na którą i jako referentów i jako uczestników zaprosił także pewną ilość działaczy niesanacyjnych i nie zajmujących niechętnego stanowiska wobec religji katolickiej. Konferencja ta obradowała w Krzemieńcu od 22 do 25 maja pod przewodnictwem naczelnika wydziału w Ministerstwie Godeckiego i wizytatora Konewki. Wzięło w niej udział 130 zaproszonych osób, z tego ogromną większość stanowili delegaci kuratorjów i urzędowi „działacze oświatowi" (z nauczycielstwa). Przybyli m. in. kuratorowie: Namysł (Poznań) i Szelągowski (Łuck), czterej księża: ks. Ludwiczak im. Uniw. Lud. w Dalkach i TCL., ks. Kozłowski im. Szkoły społecznej w Poznaniu, ks. Bilko im. Zjedn. Młodzieży Polskiej i ks. Baranowski im. wołyńskiej Macierzy Szkolnej. Kraków reprezentowali pp. Rymar i Wysocki im. TSL., oraz wizytator Styrylski, kierownik Związku Młodzieży Wiejskiej przy MTR.

Wygłoszone referaty można podzielić na dwie grupy: Wł. Grabski, prof. Krzywicki i naczelnik wydz. Radwan zajmowali się rolą działacza oświatowego w społeczeństwie, zaś pp. Godecki, Radlińska i prof. Korniłowicz omówili zagadnienie kształcenia oświatowców. — W dyskusji zabierało głos kilkadziesiąt osób. Rzecz znamienna: nie wspomniano ani słowem o Łowiczu, nie mówiono też nic o Piłsudskim i o rządach sanacyjnych. Dały się słyszeć na tej konferencji nowe tony w kilku ważnych sprawach. Przejawił się mianowicie sceptycyzm co do tego, by państwo i samorządy mogły rozwinąć oświatę pozaszkolną. Większy nacisk kładziono na pracę oświatową działaczy społecznych i ideowych, gdy dawniej uznawano niemal tylko zawodowców w oświacie pozaszkolnej. Nawoływano dalej — rzecz u sanatorów dawniej nie spotykana — do szanowania cudzych przekonań, do tolerancji wzajemnej, szacunku dla człowieka itd. Był to widoczny skutek tej reakcji jaką wywołał „Łowicz" w społeczeństwie. Wiadomo, że sanacja, gdy się źle czuje, zawsze apeluje do tolerancji.

Organizacją i przyjęciem zjazdu, które wypadły bez zarzutu, zajmował się prof. Monsiak. Uczestnicy zwiedzili Liceum, którem kieruje p. Jul. Poniatowski, i Poczajów. Stosunki panujące w słynnym monasterze prawosławnym, nie wywarły na nich dobrego wrażenia.

———o———

SWIETLICA DLA „DZIECI ULICY".

Przy urzędzie pośrednictwa pracy dla nieletnich w Warszawie otwarto świetlicę dla t. zw. „dzieci ulicy" w wieku od 9—15 lat. Dzieci bez opieki w godzinach pozaszkolnych, za zgodą rodziców, sprowadzane będą przez opiekunów społecznych do Świetlicy, gdzie urządzane będą dla nich pogadanki i gdzie będą wdrażane do przyszłej pracy.

KONFISKATA ZA DWA... PODTYTUŁY.

Sobotni numer katowickiej „Polonji" uległ niezwykłej konfiskacie, a mianowicie za dwa podtytuły depeszowe, donoszące o odroczeniu Sejmu!

OD SZABASOWEJ SWIECZKI SPŁONĄŁ DOM.

W miejsowości Radość pod Warszawą, w domu Chaima Gojnsztanda, od dopalającej się świeczki szabasowej zapalił się obrus, a następnie całe urządzenie mieszkania. W braku natychmiastowej pomocy, ponieważ mieszkańcy przerażeni uciekli z piskiem i hałasem, płomienie objęły cały dom, który spłonął doszczętnie.

BOCIANY PRZECZUŁY NIESZCZĘŚCIE.

Znane są wypadki, że zwierzęta, ulegając jakiemuś niezbadanemu impulsowi wewnętrznemu, opuszczają swe siedziby, które następnie ulegają zniszczeniu przez ogień, wodę lub inne katastrofy. Tego rodzaju charakterystyczne zjawisko zaobserwowano ostatnio we wsi Karajewicze pod Równem. Na dachu pewnej chaty „mieszkały" od kilku lat bociany. Przed kilku dniami dostrzeżono, że bociany przenoszą swe gniazdo na dach innego domu. W dwa dni potem nad wsią szalała burza, podczas której piorun uderzył w dach domu opuszczonego przez bociany, poraził właścicielkę i wzniecił pożar tak groźny, że wkrótce z całej siedziby pozostała tylko garstka popiołu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ku wakacjom.

Letnisko księży na Helu.

Związek Kapłanów „Unitas" na Archidiecezję Gnieźnieńską i Poznańską, zdając sobie sprawę z doniosłości domu wypoczynkowego dla księży, powziął już w r. 1927 myśl utworzenia takiej placówki nad morzem. Dzięki inicjatywie tegoż Związku powstało na najwspanialszej, pagórkowatej części półwyspu Helu, obok przepięknego lasu szpilkowego, „Letnisko Księży — Hel", willa „Gwiazda Morza", w willi „Zaświaty", w której urządzono kaplicę z trzema ołtarzami, zaprowadzono światło elektryczne, zbudowano oszkloną werandę i balkon z przepięknym widokiem na morze.

„Letnisko" otwarto w lipcu 1926 r.. Jak bardzo konieczne było stworzenie tej placówki, o tem świadczy fakt, że już w pierwszych dniach po otwarciu wszystkie miejsca w „Letnisku" były zajęte. Zarząd i Dyrekcja „Letniska" dokładają wszelkich starań, by z roku na rok nowe w „Letnisku" zaprowadzić udogodnienia, by ono istotnie cel swój spełniło: dało zasłużony wypoczynek i nowe siły do pracy. — Obecnie w Letnisku umieścić można już 30 księży. Otwarcie Letniska w roku bież. nastąpi w dniu 1 lipca. Księża z całej Polski, pragnący zabezpieczyć sobie miejsca w „Letnisku" zechcą łaskawie zgłosić się pod adr.: „Letnisko Księży — Hel", Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. III.

Sezon turystyczny w Beskidach Śląskich.

Na szczycie Kozubowej (976 m.) koło Jabłonkowa po czeskiej stronie Śląska Cieszyńskiego Polskie Tow. Turyst. „Beskid Śląski" w Orłowej zbudowało jedyne polskie schronisko turystyczne poza granicami Rzplitej. W niedzielę Zielonych Świąt tj. 8 czerwca odbędzie się w tem schronisku o godz. 2 pop. uroczystość otwarcia sezonu, poczem będą wykonane pieśni śląskie, tańce ludowe i odbędzie się koncert kapeli „Siły" z Trzyńca. Z Warszawy wyjedzie na tę uroczystość wycieczka zorganizowana przez oddziały Pol. Tow. Tatrzańskiego i Pol. Tow. Krajoznawczego.

Z całego świata.

Nowy kościół polski w Ameryce.

Jak donoszą z Milwaukee staraniem ks. W. Kruszki buduje się tam nowy kościół polski pod wezwaniem św. Wojciecha, kosztem 250 tys. dolarów. Poświęcenia kamienia węgielnego, które odbyło się 18-go maja, dokonał arcybiskup Messner.

Masoni znali już w 1913 r. plan zamachu w Sarajewie.

Przed sądem apelacyjnym w Berlinie toczy się obecnie sensacyjny proces o szczerstwo. Oskarżonymi są hrabia v. Recke i Pulthammer, którzy zarzucają hr. Dohna, b. wielkiemu mistrzowi niemieckich masonów, że on wiedział w 1913 r. o planie zamachu w Sarajewie na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, a nawet sam był może projektodawcą planu. Ponadto hrabia Dohna nie zareagował na te zarzuty, uczynione mu w swoim czasie przez hr. Recke na publicznem zebraniu

Pozwani do sądu przez hr. Dohna oszczercy zostali zasądzeni w pierwszej instancji na karę pieniężną, w drugiej zaś zwolnieni. Obecnego wyroku oczekują przeto w Berlinie z silnem zainteresowaniem.

PRACA PRZYMUSOWA W SOWIETACH.

Według doniesień z Moskwy, główny komitet wykonawczy Unji sowieckiej, powziął uchwałę, według której wszystkie na rok więzienia skazane osoby nie będą odsiadywać kary w więzieniach, lecz wypełnić je muszą w pracach przymusowych w instytucjach państwowych. Zarządzenie to ma na celu uniknięcie przepełnienia więzień.

200 OFIAR POŻARU NA OKRĘCIE „ASIA".

Według ostatnich sprawozdań wskutek pożaru okrętu „Asia" na morzu Czerwonem zginęło 200 pasażerów. W tej liczbie znajduje się 50 pielgrzymów do Mekki, którzy widząc beznadziejną sytuację, popełnili samobójstwo przy pomocy rewolwerów i sztyletów. Wielu pasażerów rzuciło się do przepełnionych łodzi ratunkowych, które zatonęły. Okręt spłonął całkowicie.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH ZA ZNIESIENIEM PROHIBICJI.

Urządzony w Stanach Zjednoczonych przez czasopismo „Litterary Digest" plebiscyt w sprawie prohibicji, zebrał około 5 milj. głosów. Około 2 miljony głosowało za całkowitem zniesieniem ustawy prohibicyjnej. 1.4 miljona głosowało za utrzymaniem prohibicji w jej dotychczasowem brzmieniu, a 1.3 miljona głosowało za zmianą ustawy w kierunku złagodzenia przepisów.

Sprawy urzędnicze.

Ograniczenie pomocy lekarskiej dla urzędników.

Min. spraw wewn. wystosował okólnik do wojewodów w sprawie zwiększenia nadzoru nad wydatkami, związanemi z udzielaniem pomocy lekarskiej państwowej urzędnikom.

Przedewszystkiem zaleca p. minister, aby przy wydawaniu kart porady sprawdzać, czy urzędnik ma prawo do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej, czy nie jest zredukowany lub przeniesiony w stan spoczynku. Pozwolenia na prześwietlenia promieniami Roentgena mają być wydawane w celach chirurgicznych. Lekarstwa mają być zapisywane tylko niezbędne, zatem nie wolno jest zapisywać na rachunek państwa żadnych odżywek, soli do kąpieli, wód i pastylek mineralnych.

Uwzględniać należy tylko niezbędne przejazdy chorych obłożnie i lekarzy do chorych.

NOMINACJE I PRZESUNIĘCIA W ADMINISTRACJI.

Dr. Bronisław Nakoniecznikoff-Klukowski, prowizoryczny wojewoda stanisławowski, mianowany został wojewodą w Stanisławowie; Józef Dąbrowski, referendarz w starostwie pow w Bydgoszczy, przeniesiony został na stanowisko kierownika starostwa w Chodzieży; Wiktor Tuszyński, pracownik kontraktowy w starostwie pow. w Bezmianie, mianowany został starostą tamże; Zygmunt Kowalski star. w Oszmianie, przeniesiony został na stanowisko starosty pow. w Odolanowie.

Literatura i teatr.

Krytyka warszawska o „Makrynie“ Waśkowskiego.

Kiedy ujrzymy ten dramat na scenie?

W warszawskiej „Myśli Narodowej“ z 18 maja b. r. tygodniku bojowym, redagowanym świetnie przez Z. Wasilewskiego, zamieścił Dr. J. Birkenmajer obszerną recenzję o „Makrynie“ Waśkowskiego. Redakcja nasza z przyjemnością zaznacza, że w szeregu krytyk, jakie dotychczas ukazały się o tym dramacie, zdanie warszawskiego wybitnego krytyka zajmuje ważną pozycję. Dr. Birkenmajer przedstawił nasamprzód pokrótce stanowisko Waśkowskiego w literaturze, nazywając go trafnie poetą-samotnikiem, następnie scharakteryzował tło historyczne jego dramatu i przeprowadził głęboką analizę poetycznej koncepcji utworu. „Nie bez powodu — pisze Birkenmajer — główna osoba dramatu została już w samym tytule nazwana poprostu Makryną — nie matką Makryną Mieczysławską; to odjęcie jej zaszczytnego miana matki i bohatersko brzmiącego nazwiska ma tu sens głębszy. Jest to bowiem bolesna rewizja długoletniej legendy, przyćmienie aureoli, jaśniejącej do niedawna blaskiem fałszywym... O duszę Makryny, jak niegdyś o duszę Irydjona, toczy się bój, będący jednocześnie walką o duszę społeczeństwa i narodu. Przeciwko szatanowi, pojawiającemu się pod różnemi postaciami — sotnika rosyjskiego, tajemniczego mnicha, nieznajomego, wreszcie doktora (jak w „Kordjanie“ Słowackiego) staje w tej walce Pustelnik-Pielgrzym, który (jak poznać można z kulminacyjnych scen VII-mej i VIII-mej aktu III-go) jest pod różnemi swemi postaciami uosobieniem sumienia Makryny. Walka to dlań niełatwa, gdyż szatan silnie omotał duszę Makryny... Tak więc zanosi się na to, iż szatan za sprawą Makryny postawi zwycięską stopę nietylko na narodzie polskim, ale i na Opoce Piotrowej. Jednakże o tę Opokę rozbijają się moce piekielne... Dramat Waśkowskiego, nowy — jak widzimy, — w punkcie wyjścia i w ujęciu wątku literackiego, mającego chlubną tradycję w naszej poezji, ma wiele scen o silnem napięciu dramatycznem... Dzieło całe owiano szczerą poezją, a ze szlachetnej urodzone myśli, stanowi w dorobku Waśkowskiego pozycję jedną z najważniejszych i jego talentowi dramatycznemu zdaje się rokować piękne nadzieje“. Świetny krytyk i znawca literatury zwraca też uwagę i na słabą stronę dramatu, wyraża jednak wkońcu przekonanie, że **„Makryna“ powinna przejść próbę desek scenicznych.** Rzecz znamienna, że niemal **wszystkie krytyki dramatu Waśkowskiego apelują do teatrów polskich o wystawienie tego poetycznego utworu polskiego autora.** Czekamy na realizację.

Polscy poeci w czeskim przekładzie.

Z Czechosłowacji piszą nam: — Nie ulega wątpliwości, że najwierniejszych przyjaciół i wielbicieli Polska i jej lektura mają w kołach katolickich Czechosłowacji. „Postępowcy“ czescy boczą się na katolicyzm polski... Właśnie świeżo opuściła prasę wspaniała książka nakładem praskiego „Akordu“, katolickiego miesięcznika literackiego, p. t. **„Z polskeho Parnasu“. (Praha, Kuncir).** Jest to autologja polskich poetów. Tłumaczył p. Jan Karnik, katolik, wielki przyjaciel Polski i wyśmienity znawca polskiego języka i poskiej literatury. Przypomina we wstępie do antologji, że wielki poeta czeski przed rokiem zmarły Otokar Brzezina, polską poezję uważał za pierwszą i najpiękniejszą w piśmiennictwie słowiańskiem. P. Karnik zamieścił w swym zbiorze poetów polskich Konopnicką, która od dawna cieszy się wielkiemi sympatjami Czechów, dalej Lucjana Rydla, Staffa i Zegadłowicza i in. Książka p. Karnika jest nowym przejawem wzrastającego w Czechach zainteresowania Polską i jej kulturą; stanowi poważny krok na drodze ku porozumieniu czesko-polskiemu.

K. Sz.

Pod wodą — do bieguna.

WILKINS CHCE PRZEŻEGLOWAĆ BIEGUN DROGĄ PODWODNĄ.

Znakomity podróżnik podbiegunowy, sir **Hubert Wilkins,** który dokonał kilku lotów biegunowych, przygotowuje obecnie podróż podwodną przez biegun północny. Droga jego prowadziłaby z archipelagu Szpicbergów do zatoki Beringa, czyli od wybrzeży europejskich (Szpicbergi należą do Europy) po brzegi Alaski, t. j. amerykańskie. Do tego celu wynajął Wilkins od Stanów Zjednoczonych łódź podwodną starego, wycofanego już typu; łódź tę zamierza gruntownie przerobić i zaopatrzyć w odpowiednią maszynerję. M. in. łódź będzie miała urządzenie do wiercenia w lodzie w celu uzyskania dostępu do powietrza. Również będzie ona zaopatrzona w balon, który, wypuszczany na powierzchnię, służyłby do obserwacji podbiegunowych. Radjo, aparat telewizyjny i szereg innych urządzeń specjalnych, nadadzą tej wyprawie charakter ściśle naukowy i nowoczesny.

Plan Wilkinsa jest niezwykle śmiały i ryzykowny. Aczkolwiek biegun północny, ściśnięty między kontynentami (nie tak jak południowy, oblany bezmiarami wód) — jest pocięty wielu szlakami podróżniczemi, przedstawia on jeszcze wiele trudności i niespodzianek dla eksploratorów. Przypuszczać należy, **że na tych obszarach niema lądu. Ocean Lodowaty Północny jest jednak w pewnej części stale zamarznięty;** lód atoli sięga tylko pewnej głębokości; **pod nim płynie prąd,** który nawet podobno posiada wodę stosunkowo ciepłą.

JAK SIĘ DZIŚ KUPUJE OBRAZY?

Jednodniówka Związku Art.-Plastyków z Krakowa p. t. „Halo halo“ zawiera m. in. ciekawe opowiadanie jednego z malarzy o wizycie pewnego klienta, który chciał nabyć u niego obraz. Malarz oszołomiony faktem, że dziś ktoś chce kupić dzieło sztuki, zażądał za studjum olejne 15 dolarów wraz z ramami i z odniesieniem do domu. Klient pomierzył najspokojniej obraz wszerz i wzdłuż, poczem rzekł: „Jakże tu w pracowni coś kupić, skoro w salonie sztuki na Marjackim placu za większą sztukę z ramami, także ręcznie malowaną — handlarz, który przecież musi przy tem coś zarobić, zażądał odemnie 45 zł.“.

Sami zresztą widzieliśmy pod dworcem kol. handlarzy, sprzedających wielkich rozmiarów i bajecznie kolorowe obrazy „malowane ręcznie“ — już od 5 zł. Co tam sztuka — niech żyją hurtowne pejzaże!

Nowa przysłowia.

Donosiliśmy wczoraj o śmierci zasłużonego publicysty, **F. Chwaliboga** w Kielcach. Ostatnio wydał on dwa tomiki „Aforyzmów refleksji i nowych przysłowi“. Z cyklu „Nowo przysłowia“ drukujemy kilka, zastanawiających głębią i mądrością ujęcia:

Głowa lżejsza o to mniejsza — plecy to rzecz ważniejsza.

Ciężka praca — życie skraca — w sam raz nie duża — dni nam przedłuża.

Gdzie trzech doktorów radzi — i ksiądz nie zawadzi.

Mieć mniej jak się miało — znaczy mieć za mało.

Zapomina adresu — kto niema interesu.

Dach własny nad głową — jest szczęścia połową.

Łatwiej świat zdławić — niż go poprawić.

Im kupiec gładszy — tem będzie bogatszy.

Gdy wielka ochota — mur niższy od płota.

Do najmądrzejszych się liczy — kto umie słodycz wydobyć z goryczy.

———o———

Sport.

Petkiewicz wraca do formy.

wygrywając rewanż z Koscyakiem.

W ramach meczu lekkoatletycznego: Warszawianka—Warta w **Poznaniu** odbyło się w niedzielę **rewanżowe** spotkanie między **Petkiewiczem** „asem“ naszych biegaczy, zwycięzcą słynnego Nurmiego i triumfatorem bieżni amerykańskich, a znakomitym zawodnikiem czeskim, **Koscyakiem** z Brna, który w ubiegłym roku zdołał pokonać naszego mistrza dwukrotnie na 3 i 5 tysięcy m.

Wśród ogólnego podniecenia 3.000 publiczności zawodnicy ruszyli ze startu, przyczem w biegu wzięli udział również 3 zawodnicy „Sokoła“ i 1 ze Stowarzyszenia M. Pol. **Dystans biegu wynosił 3.000 mtr.,** t. j. 8 okrążeń toru. Przez 7 okrążeń **prowadził Petkiewicz w równem tempie.** Na początku 8-mego Petkiewicz dał się wyprzedzić przez Czecha, który prowadził przez 100 mtr. **300 mtr. przed metą Petkiewicz finiszuje, mija Koscyaka i przybywa do mety jako pierwszy w czasie 9:00,6.** Koscyak drugi o 50 mtr. w tyle. Z pośród zawodników „Sokoła“ **Jakubowski** ukończył bieg w czasie **9:32 s., bijąc rekord okręgowy o 15 sek.**

Petkiewicz, który tem zwycięstwem zrewanżował się Koscyakowi za dawne klęski, otrzymał w nagrodę specjalny puhar, ufundowany przez Wartę.

PETKEWICZ ZAPROSZONY ZAGRANICĘ.

Z Warszawy donoszą, że Petkiewicz otrzymał ostatnio szereg zaproszeń na między narodowe zawody zagranicą a mian. w czerwcu do **Lipska i Sztokholmu,** a wkońcu lipca do **Antwerpji.**

OBOZY LETNIE DLA INSTRUKTORÓW PIŁKARSKICH.

Państw. Urz. Wych. Fiz. łącznie z Polsk. Zw. Piłki Nożnej urządza w lecie b. r. **2 obozy,** 3- względnie czterotygodniowe dla instruktorów piłkarskich. Obozy te odbędą się na wsi w terminach od 1 lipca i 1 sierpnia b. r., przyczem zaledwie drobna opłata będzie ściągana od uczestników za cały czas pobytu w obozie. W interesie wszystkich klubów leży liczne obsadzenie powyższych obozów, które dadzą ich członkom wiadomości, niezbędne dla instruktorów piłkarskich, pozwalając im ponadto spędzić miesiąc czasu na wsi w zdrowej okolicy.

IMPREZY SPORTOWE NA WYSTAWIE W LEODJUM.

Na Międzynarodowej Wystawie w **Leodjum** (Belgja), której uroczyste otwarcie nastąpiło w dniu 3 maja b. r., niepoślednie miejsce zajmuje sport.

Przewidziane są igrzyska olimpijskie, wyścigi automobilowe, motocyklowe, wioślarskie, a także najróżnorodniejsze mecze: tenisowe, footballowe, hockeyowe i t. p.

Polska, posiadająca bardzo piękny pawilon na Wystawie, weźmie także udział w tych zawodach.

Z teatru im. Słowackiego

Aleksandra Fredry: „Wielki człowiek do małych interesów“. (Występ Mieczysława Frenkla).

Jest to komedja, w której może postać tytułowa nie jest najważniejsza, mimo wszystkich pozorów. Istotnie i rzadko wartościową w tej sztuce jest atmosfera zbiorowa, nieprzepłacony obraz pogody wiejskiego dworku.

Rys ten sprzęga „Wielkiego Człowieka“, mimo jego farsowości, z subtelnemi „Ślubami Panieńskiemi“. Możność zbliżenia do siebie tych dwu tak odrębnych tworów muzy fredrowskiej świadczy o jej doskonale teatralnem podłożu. W mussetowsko-finezyjnej, szlachetnej i wytwornej komedji, jaką są „Śluby“, odnajdujemy elementy farsowe (zaśnięcie Gustawa) niczem w najwyższych komedjach Moliera. Z drugiej zaś strony, w pogodnej i bezpretensjonalnej komedyjce o karykaturalnym Jenialkiewiczu mamy misterne pendant do dworku pani Dobrójskiej. Tu i tam wolno się nam śmiać hucznie, ale nawet w dworku Jenialkiewicza znajdujemy elementy zadumy i romantyki.

Atmosfera zbiorowa nie wynika tu z żadnego nastroju wionącego ze ścian domu czy stylu lirycznego: jest wręcz wynikiem różnokierunkowej akcji. W tym wypadku powiedzieć wolno, że cała wartość komedji i jej rzadka cena płyną wręcz z nie-jedności akcji.

Akcję tę plotą przedewszystkiem Aniela i Matylda, wciągając w swe nici pajęcze Karola, Dolskiego i Leona. Niesymetrja partnerów akcję tę skomplikuje i właśnie uczyni bardziej wiotką i elastyczną. Jest pewna doza ironji w tem, że dla Leona bogdanką stanie się uzyskana posada. Symetrję przywrócił Fredro w ten sposób, że intratną posadę w swej grze dramatycznej kazał Leonowi postawić na miejsce romansu.

Ustawia więc Fredro dwie linje akcji: romansowe pary Matylda—Karol i Aniela—Dolski. Zasadnicze te osie akcji pokrzyżował jednak, stwarzając pozorne kierunkowe: Matylda—Dolski i Aniela—Karol. Qui pro quo to, niewyzyskane zresztą i ledwo zaznaczone, wystarcza jako leciutkie rusztowanie pod urocze marivaudage poety. Nieporozumienie płynie tu tak z interwencji Jenialkiewicza, jak zwykle autokratycznej i jak zawsze nierealnej, jak i z charakteru samej Matyldy, przekornej i zadzierzystej. W ten to sposób wyrosła nasza komedja ponad farsę, skoro qui pro quo nie zawisło w powietrzu, ale wręcz przeciwnie, wyrosło organicznie z charakterów.

Jak widzimy, z którejkolwiek strony przystąpić do intrygi w tej komedji, zawsze znaleźć w niej przyjdzie niezmierną misterność roboty dramatycznej. Jeśli mimo to, Fredro nie osiągnął tu szczytu, to tylko dlatego, że akcja ta nie wytrzymała naporu pięciu aktów, z których jeden — miejski — jest wplecionym epizodem, zresztą najkomiczniejszym, a inne, zwłaszcza początkowe, są w dużej mierze oddane grotesce charakterystyki Jenialkiewicza.

Momenty wskrzeszające w akcji ową zbiorową atmosferę dworku są zresztą nieprzepłacone. Cztery ogniwa akcji głęboko zróżniczkowane w charakterach. Aniela i Matylda są wiecznemi typami blondynki i brunetki, których prototypami są może Julie i Claire w Nowej Heloizie Russa. Aniela jest młodszą i niklejszą siostrzyczką swej imienniczki z „Ślubów“, zaś Matylda niezgorzej skuzynowana jest z Klarą. Charaktery męskie nie są biegunowo przeciwne do swych partnerek, raczej się wzajemnie z niemi uwypuklają. Łagodność Anieli trafiła na ślamazarność Dolskiego (a więc tak, jakby w „Ślubach Panieńskich“ Fredro kazał się kochać Anieli i Albinowi!), zaś czupurna przekora Matyldy spotkała się z trzpiotowatością, ale i junactwem Karola. Charaktery te poznajemy w biegu, w locie, po linjach akcji: ani jednej chyba tu niema tyrady poświęconej charakterystyce.

Proszę pomyśleć groteskę odbywającą się u pani Dobrójskiej z tem, by kochali się Albin i Aniela — a otrzymamy zrąb „Wielkiego Człowieka“. Groteskę tę wypełnić zresztą trzeba Jenialkiewiczem, który jednak ani komedji nie tworzy, ani też swych możliwości nie realizuje.

Komedja nasza była znów wyśmienicie grana. Oczywiście nieprześcigniony Jenialkiewicz Frenkla dodawał wszystkim animuszu. Niemniej uwagę zwracała interesująca obsada sztuki. P. Fabisiak jako Dolski dał kreację nierówną, w której niektóre momenty, np. zdradzanie się z głęboko tajoną a wszystkim znaną miłością do Anieli, były doskonałe, a inne zlekka przerysowane i niedokładnie sharmonizowane. W każdym razie był śmieszny, i swą vis comica widoczną już w samym wyglądzie rozbrajał widownię.

P. Zaklicka jako Matylda była żywa i urocza, miejscami jednak nieco obok swej gry i jakgdyby poza nią.

P. Kossowska kolorów nie przydała bladej Anieli: pozostała wierną tekstowi.

Naprawdę ładne kreacje dali nam pp. Pawłowski i Kaczmarski. Karol p. Pawłowskiego aż tryskał życiem, przekonaniem, wiarą w swą rolę i wprost poezją. P. Pawłowski przynosi zaszczyt tym, co nim kierują, i budzi najlepsze nadzieje. P. Kaczmarski dał nam nieprześcignioną sylwetkę Marcina paraliżowanego pośpiechem swojego pana, i coraz wolniej się ruszającego.

Po ostatniej premjerze „Wielkiego Człowieka“ nikt w Krakowie nie uwierzy, by wystawienie komedyj Fredry było imprezą ponad siły zespołu, reżyserji i dyrekcji. Dlaczegóż więc stracono tu cały rok, wymierzając nam Fredrę od święta i uroczystości?

F. O.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 27-go maja 1930.
Wtorek 27: św. Jana.
Środa 28: św. Augustyna.
Środa 28: wschód słońca o godz. 4.00, zachód o godz. 19.55.

GROŹNY POŻAR W KOPALNI NAFTY. Dnia 24 b. m. koło godziny 10-tej wybuchł pożar w szybie „Leon“ na kopalni nafty Śląskiego Towarzystwa Naftowego „Benarówki“ w Męcinie Wielkiej. Ogień zniszczył zupełnie szyb wiertniczy wraz z urządzeniami wyrządzając szkodę na 23.000 zł. Szyb ten był ubezpieczony w Tow. Wzajemnych Ubezp. na 20.000 dolarów.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYBORY W TOWARZYSTWIE STRZELECKIEM. Walne Zgromadzenie Towarzystwa Strzeleckiego w sprawie wyborów ½ Rady Zawiadowczej — odbędzie się dnia 1-go czerwca b. r. o godzinie 10.30 przed południem w sali Towarz.: Lubicz 16.

JAK SIĘ DOWIADUJEMY, dnia 28 b. m. b. minister p. Czesław Klarner wygłosi odczyt przez radjo na temat premjowej pożyczki budowlanej.

ZE SFER MIARODAJNYCH dowiadujemy się, że wobec ogromnego zainteresowania Premjową Pożyczką Budowlaną, zachodzą możliwości zamknięcia subskrypcji na tę pożyczkę już w pierwszych dniach jej ogłoszenia.

W każdym razie trzeba liczyć się z tem, że zamkniętą ona będzie znacznie przed 16 czerwca b. r. i dlatego wskazanem jest bezzwłoczne subskrybowanie pożyczki, gdyż o przydziale obligacyj decydować będzie kolejność zgłoszeń.

W PODZIĘKOWANIU za udział w pogrzebie Orkana i wyrazy współczucia, przepisujący autograf do druku, opuścił przez pomyłkę nazwiska: Ministra W. R. i O. P. JWP. Czerwińskiego i Delegata P. Prof. Wójcickiego, oraz Archiprezbytera kościoła N. P. Marji Ks. Inf. Dr Kulinowskiego, co obecnie uzupełniamy na prośbę Rodziny i Związku Podhalan.

WYSADZANIE STAREJ AMUNICJI na forcie Batowice przez pomocniczą składnicę uzbrojenia, odbędzie się we środę 28 b. m. od godz. 9—12 w południe.

TERMIN UKOŃCZENIA WPISÓW DO SZKOŁY DLA DZIECI GŁUCHONIEMYCH w Krakowie, pl. Wolnica L. 1 na rok szkolny 1930/31, przedłuża się do końca czerwca b. r. Przyjęte będą dzieci, które ukończyły 7 rok życia. Przedłożyć należy świadectwo szczepienia ospy i wyciąg metrykalny urodzin dziecka. — Dla zamiejscowych dzieci jest przy szkole internat.

ZEBRANIE NAUKOWE TWA PSYCHJATRYCZNEGO odbędzie się we środę 28 b. m. o godz. 7.30 wieczór w Klinice neurologiczno-psychjatrycznej Un. Jag. Po zebraniu naukowem odbędzie się walne zebranie.

WALNE ZGROMADZENIE „SOKOŁA“ odbędzie się w budynku Towarzystwa w piątek 6-go czerwca o godz. 7-mej wieczór, z tem, że w razie braku statutowego kompletu — następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu w pół godziny później. Na porządku dziennym sprawozdanie administracyjne i skarbowe, oraz Komisji rewizyjnej, wybory do Wydziału, do Komisji rewizyjnej i Sądu honorowego, oraz delegatów do Okręgu i Dzielnicy. Na tem samem Zgromadzeniu nastąpi mianowanie członków honorowych. Oprócz powyższego porządku dziennego wolne wnioski członków. Wzywamy wszystkich członków Sokoła do licznego udziału w tem Zgromadzeniu.

Wydział.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Wielki człowiek do małych interesów“ (gościnne występy M. Frenkla).

Środa: „Wielki człowiek do małych interesów“ (gościnne występy, M. Frenkla — przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek po południu: „Grube ryby“ (gościnne występy M. Frenkla — ceny zniżone).

Czwartek wieczór: „Spadkobierca“ (gościnne występy M. Frenkla).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA „Kobiety nie do małżeństwa“ (w roli gł. Joan Crawford), film dźwiękowy.

SZTUKA: „Miraże szczęścia“ (w roli gł. Karinao Bell) film dźwiękowy.

BAGATELA: „Kobieta w płomieniach“ (w gł. roli Olga Czechowa).

NOWOŚCI: „Szlakiem hańby“ (w gł. roli Zofja Batycka).

CORSO: „Kochanka Jego Książęcej Mości“.

APOLLO: „Zdrada Stanu“ (w gł. roli Gerda Maurus).

WARSZAWA: „Kapitan na tle Carmen“ (w roli głównej Charlie Chaplin).

UCIECHA: „Ja chcę zgrzeszyć“ (w roli gł. Colleen Moore); film dźwiękowy.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych komedja Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“ z Mieczysławem Frenklem w niezrównanej kreacji Ambrożego Jenialkiewicza. Dalszą obsadę stanowią pp.: Kossocka, Zaklicka, Burnatowicz, Fabisiak, Jednowski, Kaczmarski, Miarczyński, Pawłowski, Szymański, Turski. W czwartek po południu po cenach zniżonych po raz ostatni komedja Bałuckiego „Grube ryby“ z Mieczysławem Frenklem w roli Wistowskiego.

„MUZYKA Z POWIETRZA“ w wykonaniu tria prof. Theremina powtórzoną będzie jeszcze raz w poniedziałek 2 czerwca b. r. w Starym Teatrze. Celem uprzystępnienia szerszej publiczności oraz młodzieży zapoznania się z tym epokowym wynalazkiem, ustalono popularne ceny (od 1 do 5 zł.) biletów, które są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Propagandowy objazd dzieci ulicami miasta

Wczoraj rozpoczął się w Krakowie „Tydzień Dziecka“ propagandowym objazdem dzieci ulicami miasta w towarzystwie orkiestry Zakładu wychowawczego Braci Albertynów. Na czele jechała w samochodzie ciężarowym tramwajów miejskich orkiestra a za nią w dwóch zach zakładów wodociągowych przybranych kwieciem i transparentami — wychowankowie zakładów miejskich w strojach krakowskich. Korowód zatrzymał się przed Pałacem Larischa mieszkaniem prezydenta miasta. Tu orkiestra odegrała kilka utworów, dzieci odśpiewały krakowiaki, poczem z balkonu powitała dzieci p. Rollowa. Pochód ruszył przed Pałac Księcia Metropolity, skąd dzieci po odśpiewaniu kilku pieśni odjechały w stronę Zwierzyńca.

Jutro t. j. **we środę o 5 pop. odbędzie się w Teatrze Powszechnym przy ul. Rajskiej „Święto Dziecka“ z bogatym programem.** Poza produkcjami muzykalno wokalnemi, **Dr. Poźniak** wygłosi odczyt p. t. „Zdrowe dziecko — przyszłością narodu“. **Obrazek sceniczny „Wisła“** wykonają dzieci z ochronki przy ul. Smoleńskiej. Na zakończenie **„Jeszcze Polska nie zginęła“ — żywy obraz** ze śpiewem przy akompanjamencie orkiestry.

Restauracja kościoła OO. Karmelitów na Piasku.

Szczęśliwa inicjatywa nowego Prowincjała O. Sanchez Paredesa. — Zagadnienie urządzenia wnętrza kościelnego. — Zachować charakter baroku.

U schyłku ub. roku dały się zauważyć niepokojące zarysowania w nawie głównej kościoła OO. Karmelitów na Piasku, w Krakowie, które sprawiły, że kwestja gruntownej restauracji zrujnowanego kościoła, wysuwająca się od dawna jako paląca i gwałtowna konieczność, stała się szczególniej aktualną i niecierpiącą zwłoki. Rysy w murach sklepiennych wystąpiły jako groźne memento i spowodowały podjęcie restauracji kościelnej — przedsięwzięcia ciężkiego, zarówno pod względem zagadnienia architektonicznego, jak i finansowego. Na szczęście, pełen zrozumienia dla potrzeb wspaniałego zabytku barokowego, Prowincjał prowincji polskiej OO. Kapucynów O. Elizjusz **Sanchez Paredes,** Hiszpan, wziął się energicznie do dzieła, wystarał się w Rzymie o znaczniejszą pożyczkę i rozpoczął restaurację kościoła z pełnym rozmachem.

Roboty restauracyjne pod kierownictwem arch. Fr. Mączyńskiego szły w pierwszym rzędzie w kierunku usunięcia tynku z murów, przyczem okazało się, że alarmujące rysy sklepienne dotknęły wyłącznie wyprawy, nie naruszając muru, natomiast **pęknięcie nastąpiło na nieznacznej przestrzeni w prezbiterjum koło okna.** W toku robót, w miarę usuwania tynku ukazały się piękne, z ciosowego kamienia słupy międzynarodowe, jak wogóle **wyjrzała na świat Boży cała szlachetna konstrukcja kamienna świątyni, która też zostanie w całej swojej okazałości zaakcentowana przy odnawianiu.**

Równolegle z architektoniczną restauracją idzie sprawa przywrócenia do właściwego stanu ołtarzy i całego wewnętrznego urządzenia; przy rozwiązaniach nad kwestją gdzie należy ustawić ołtarze znajdujące się dotąd w narożnikach nawy głównej, tuż przy wejściu do prezbiterjum starły się ze sobą na łamach „Czasu“ opinje Dr. Franciszka Kleina i Dr. Adama Bochnaka doc. Uniw. Jag.

Aby wiedzieć jakie stanowisko w tej sprawie zajmuje Komisja konserwatorska, zwróciliśmy się do konserwatora metropolitalnego **Ks. Prof. Dr. Kruszyńskiego,** który udzielił nam nast. wyjaśnień. Na wstępie zaznaczył, że w myśl par. 14 konkordatu rządu polskiego z Watykanem, roboty stale nad częściami architektonicznemi kościołów należą do wojewódzkich wydziałów kultury i sztuki (w których zasiada także konserwator metropolitalny) zaś zabytki ruchome jak ołtarze do tzw. Komisji mieszanej, mianowanej przez każdorazowego ordynarjusza w porozumieniu z ministrem oświaty. Komisji mieszanej w Krakowie przewodniczy więc **Książę Metropolita Sapieha** a w jej skład wchodzą: dziekan kapituły katedralnej **Ks. Prałat Ślepicki,** konserwator wojewódzki, p. **L. Lepszy i Ks. Prof. Dr. Kruszyński, jako sekretarz.** Komisja rozpatrując sprawę odnowienia i miejsca ustawienia ołtarzy, w narożnikach nawy głównej kościoła OO. Karmelitów, zaprosiła na konferencję **O. Prowincjała Sanchez Paredesa, przeora klasztoru Krakowskiego O. Wielgusa,** oraz najwybitniejszych znawców baroku polskiego: **Prof. Uniw. Jag. Dr. Pagaczewskiego i docenta Dr. A. Bochnaka.**

Komisja uznała, że **wspomniane powyżej ołtarze powinny pozostać na dotychczasowych miejscach** po pierwsze dlatego, że były one ich pierwotnem przeznaczeniem a po drugie, że barok w swoich założeniach artystycznych unikał linji prostych i ostrych załamań; ustawienie więc ołtarzy w przejściu z nawy głównej do prezbiterjum było najwłaściwszem zakryciem owych twardych linij i przez wprowadzenie sztucznego zwężenia architektury dalszem połączeniem z ołtarzem głównym.

Brak ołtarzy w tych miejscach — zauważa Ks. Prof. Dr. Kruszyński — spowodowałby przykrą pustkę i raziłby tak, jak w kościele św. Piotra razi brak odpowiedniego urządzenia wewnętrznego. Niewątpliwie wszystkie czynniki artystyczne w mieście dołożą starań, aby zagadnienie architektoniczne i urządzenie wnętrza w kościele na Piasku jak najlepiej rozwiązać.

Należy się wielka wdzięczność OO. Karmelitom, za to, że kościół, który przez kilkadziesiąt lat był w zupełnem zaniedbaniu zostanie doprowadzony do należytego stanu.

s.

40-lecie prezesa „Sokoła“ dra Rowińskiego.

W dniu 24 b. m. sokolstwo Krakowa uczciło 40-lecie pracy sokolej swego wieloletniego Prezesa dr. Stanisława Rowińskiego. Na cześć Jubilata odbyła się uroczysta Akademja, w której m. in. wziął udział prezes Adam Zamoyski, jako delegat Zw. Sokolego z Warszawy. Uroczysty akt hołdu rozpoczął się wprowadzeniem Jubilata do pięknie udekorowanej wielkiej sali „Sokoła“, w której zebrane były wszystkie oddziały sokole, a mian.: druhowie mundurowi, oddział wioślarski, 3 oddziały przysp. wojsk., sekcje: tennisowa, gier i zabaw oraz piłki nożnej, dalej druhny i druhowie ćwiczący i wszystkie uczenice i uczniowie „Sokoła“. Resztę sali wypełnili szczelnie zaproszeni goście.

Jubilata powitano burzą serdecznych oklasków, poczem wiceprezes „Sokoła“ nadradca **p. Kubalski,** złożył mu imieniem Towarzystwa życzenia, wspominając w swem przemówieniu dawne lata wspólnej doli i niedoli na niwie pracy sokolej. Zkolei zabrał głos prezes Zamoyski, życząc Jubilatowi długich lat dalszej działalności, w imieniu Związku. Następnie przemawiała delegacja wioślarzy, ofiarowując swemu prezesowi dyplom członka honorowego, przyczem zaprosiła go na **chrzest łodzi jego imienia.** Dalsze przemówienia z życzeniami wypowiadali: p. **Śmidowicz,** jako delegat Bractwa Kurkowego; prof. **Wodzinowski,** imieniem gniazda Kraków II. (Podgórze), przyrzekając zarazem, jako dar, wymalowanie portretu Prezesa do głównej sali „Sokoła“; dalej delegat Miejsk. Komit. Wych. Fiz. i sekcji tennisowej. Wzruszającym momentem były wierszowane życzenia najmłodszych członków: maleńkiej dziewczynki i chłopczyka. Długi szereg życzeń zakończyły gratulacje druhny Mikulskiej i druha Skwirczyńskiego.

Serdecznym wylewem uczuć do łez wzruszony Jubilat podziękował za okazaną mu życzliwość, prosząc zebranych o dalszą, owocną współpracę dla dobra ukochanego „Sokoła“.

Piękną uroczystość zakończyła defilada wszystkich oddziałów przed Prezesem i sztandarami sokolemi, poczem odbyły się ćwiczenia gimnastyczne. Po akademji podejmowano Jubilata i gości rautem na górnej sali.

NOWE ŁODZIE O. W. S.

W niedzielę w przystani wioślarskiej „Sokoła“ ks. **Lorek** ze Zgrom. Misjonarzy dokonał poświęcenia czterech nowych łodzi, a to: **„Rowiński“** i **„Pusłowski“** (4-wiosłowe), **„Saper“** (2-wiosl.), **„Włodek“** (skiff na cześć mistrza Polski, Włodzimierza **Długoszewskiego).** Po akcie poświęcenia łodzie spuszczono na wodę i urządzono rewję wioślarzy.

W tym samym dniu zebrała się w sali „Sokoła“ Rada dzielnicowa pod przew. prezesa Rowińskiego i obradowała nad sprawami sokolemi dzielnicy krakowskiej.

Przyłączając się do ogólnego hołdu sokolstwa, Redakcja „Głosu Narodu“ składa p. Prezesowi serdeczne życzenia. Ad multos annos!

Kasa oszczędności m. Krakowa ufundowała pokój w Domu Akademickim.

Przykład godny naśladowania.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa dzięki szczególniejszemu zrozumieniu potrzeb młodzieży akademickiej przez dyrektorów Kasy pp. Dr. Tadeusza Federowicza i Józefa Dorawskiego przyczyniła się wydatnie do ulżenia nędzy mieszkaniowej naszego akademika. Zarząd Kasy **ufundował pokój w budującym się Domu Akademickim im. Prezydenta Mościckiego, dając tym wysoce obywatelskim czynem przykład godny do naśladowania.**

Galerja w Sukiennicach oświetlona elektr.

Staraniem Dyrekcji Muzeum Narodowego Galerja obrazów w Sukiennicach została pierwsza w Polsce oświetlona w sposób umożliwiający zwiedzenie jej również w porze wieczornej. Szereg kierowników obcych instytucyj muzealnych, który w ostatnich dniach miał sposobność widzieć nowe urządzenia, wyraziło Dyrekcji Muzeum pełne uznanie. Galerja będzie na razie **dostępna dla publiczności w porze wieczornej tylko w soboty od godz. 7.30, do 9.30, począwszy od dnia 31 bm.** We wtorek dnia 27 bm. odbędzie się zwiedzenie Galerji przy oświetleniu elektrycznem przez członków Rady miejskiej, członków Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego i zaproszonych gości.

Jubileusz 75-lecia Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.

W sobotę 31 b. m. rozpoczną się uroczystości związane z działalnością najstarszego w Polsce Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięk. w 75-rocznicę założenia. Uroczystości będą miały nast. porządek: o godz. 10 rano Msza św. w kościele św. Anny celebrowana przez Ks. Biskupa Prof. Dr. Godlewskiego; o godz. 12-tej w gmachu Towarzystwa przy pl. Szczepańskim odsłonięcie tablicy ku czci artystów plastyków, poległych w walkach o niepodległość Polski; **o godz. 12.30 uroczyste otwarcie wystawy „Jubileuszowy Salon Krakowski 1930“.** O godz. 9 wiecz. bankiet w dużej sali Grand Hotelu. W poniedziałek o 9 rano w kościele Marjackim odprawi Książę Metropolita Sapieha nabożeństwo żałobne za polskich artystów plastyków, zmarłych w czasie od 1854 do 1930. Dalszy program obchodu obejmuje wybicie pamiątkowego medalu projektu St. Popławskiego i wydanie księgi pamiątkowej.

Matka współdziałała z synem w ohydnej zbrodni.

Wczoraj donosiliśmy o potwornem morderstwie jakiego dokonał Zdzisław Burzański na swym ojcu, zawiadowcy odcinka drogowego na przestrzeni Podgórze—Skawina. Jak się dowiadujemy, organa policji krakowskiej na skutek prowadzonych wczoraj dochodzeń **aresztowały żonę tragicznie zmarłego Teodora Burzańskiego — 51-letnią kobietę, podejrzaną o współudział w zbrodniczym czynie syna.** Burzańską odstawiono do więzień sądowych.

Życie gospodarcze.

Miastom odmówił rząd pomocy finansowej.

Pogorszenie się sytuacji finansowej skarbu zmusiło ministerstwo skarbu do **silnego ograniczenia** swej akcji zapomogowej dla miast. Dotknęło to b. silnie nasze gminy miejskie, które przez swój związek domagały się od rządu **odroczenia spłat pożyczek zaciągniętych na zatrudnienie bezrobotnych,** oraz dalszych pożyczek na zasilenie funduszów kasowych.

Stanowisko władz centralnych w tej sprawie jest charakterystyczne. Ministerstwo skarbu **odmówiło kategorycznie pomocy,** motywując swój krok rzekomą koniecznością nienaruszania rezerw skarbowych. W obecnych warunkach gotowe jest ministerstwo pospieszyć miastom z pomocą tylko w wyjątkowych wypadkach.

Negatywnie też ustosunkowało się ministerstwo skarbu do żądania prolongaty pożyczek zaciągniętych przez miasta na cele zatrudnienia bezrobotnych.

Skarb nie może przyznać dalszych ulg, gdyż wiele miast uzyskało możność konwersji tych pożyczek na pożyczki długoterminowe spłacane w ciągu 10 lat.

Równocześnie wywiera się przez ministerstwo spraw wewnętrznych nacisk na miasta **w kierunku oszczędnościowym.**

Pierwszem miastem, które wzięto do pewnego stopnia w kuratelę jest Łódź. Na konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych **kazano przedstawicielstwu miasta zredukować budżet na r. 1930/31 o 6 milj. zł.**

Dobiera się więc rząd do miast.

Spółdzielczość w Małopolsce wzrasta

pod względem ilości członków i zasobów finansowych.

Wydział Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie opublikował sprawozdanie z działalności Związku za rok 1928. Poprzedzają je uwagi charakteryzujące ogólną sytuację gospodarczą kraju w okresie od stycznia do grudnia 1928, sytuację gospodarczą warstw ludowych, rzemiosła, urzędników i robotników. Przegląd ten dąży do wykazania, że niezależnie od zmieniających się konjunktur, warstwy te w całej prawie rozciągłości stoją pod groźnym dla ich rozwoju naciskiem gospodarczej przewagi produkcji tak zagranicznej, jak i — w odniesieniu do szeregu gałęzi przetwórstwa — krajowej, ale na innych formach prawnych i innych podstawach opartej. Wykazuje także, że podniesienie ekonomiczne tych warstw, a zatem ustalenie ich pozycji społecznej, zależy **od rozwoju organizacji spółdzielczych,** opartych na zdrowych zasadach solidaryzmu i samopomocy.

Ruch spółdzielczy wykazał w r. 1928 we wszystkich swych organizacjach **znaczny rozwój,** pogłębiła się też świadomość społeczeństwa co do znaczenia tegoż ruchu.

Jednem z czterech wielkich ugrupowań ogniskujących życie spółdzielcze w Polsce jest **Unja Związków spółdzielczych,** do której należy omawiany związek stowarzyszeń zarobkowych we Lwowie. Poza Unją działa na terenie ziem polskich Związek Spółdzielni Spożywców, Zjednoczenie Związków Spółdz. Roln. i niezblokowane związki rewizyjne tworzone przez mniejszości narodowe.

Ogół spółdzielni, należących do lwowskiego Związku stowarzyszeń, wzrósł w r. 1928 o 12 placówek, t. j. o 6%. Z cyfry 206-ciu przypada na spółdzielnie **kredytowe 157, wspólnego zbytu i zakupu 27, wytwórcze 12, budowlano-mieszkaniowe 6, różne 4. Ilość członków** związkowych **wzrosła ze 185.153 do 204.973.** Przyrost wynosi tedy 11%. Bezwzględną większość członków stanowią rolnicy (60.84%), następnie wolne zawody i urzędnicy (14.24%), rzemieślnicy (12.18%) wreszcie robotnicy (6.08%). **Największą ilość członków wykazują Spółdzielnie kredytowe. Kapitał** bilansowy spółdzielni wyraża się kwotą 56,332.881 zł., czyste zyski 864 tys. zł. Stosunki kredytowe spółdzielni związkowych z Bankiem Polskim i Bankami państwowymi rozwijały się pomyślnie.

Ustawa przemysłowa będzie zrewidowana.

Izby rzemieślnicze i przemysłowo-handlowe całej Polski organizują wspólną akcję celem spowodowania **rewizji ustawy przemysłowej przez ministerstwo przemysłu i handlu.** Ustawę tę, jak wiadomo, opracował rząd i ogłosił ją dekretem Prezydenta Rzplitej.

Rewizja dotyczyć ma zwłaszcza paragrafu ustawy zawierającego spis zajęć zaliczonych do kategorji rzemiosł.

Spis ten, jest bardzo niekompletny i raz po raz musi być uzupełniany.

Wniosek o rewizję ustawy nie natrafił na większe trudności bowiem władze też niezadowolone są z ustawy.

Dalszy znaczny spadek ruchu towarowego na kolejach.

Ogłoszone przez ministerstwo komunikacji sprawozdanie z ruchu kolejowego w marcu b. r. wykazuje dalsze znaczne zmniejszenie się przewozów, zwłaszcza towarowych, co posiada szczególne znaczenie z tego względu, iż na towarowym ruchu opiera się głównie dochodowość kolei.

W marcu r. b. P. K. O. przewiozły ogółem 12,268.559 podróżnych wobec 11,064.774 w lutym r. b. Wzrost o 10.9% tłumaczy się **większą o 3 liczbą dni w marcu.** Natomiast w porównaniu z marcem 1929 roku **przewóz podróżnych spadł w marcu r. b. o 7.2%.** W związku z ogólnem zmniejszeniem się ruchu podróżnych, zarządzono w celach oszczędnościowych nieznaczną wogóle redukcję pociągów pasażerskich lokalnych mniej zaludnionych, nieprzekraczającą jednak 2—3%. Regularność biegu pociągów pasażerskich wyniosła w marcu przeciętnie 98.4%.

W ruchu towarowym trwało **w dalszym ciągu zmniejszenie się przewozów,** szczególniej węgla. Koleje przewiozły w marcu r. b. 5.644.996 tonn, co w porównaniu z lutym r. b. (5.073.784 tonn) daje wprawdzie zwiększenie przewozu o 11.3%, **jest to jednak pozorny wzrost, wywołany większą liczbą dni w marcu.** Natomiast w porównaniu **z marcem r. ub.** (7.155.773 tonn) **przewozy towarowe zmniejszyły się o 21.1%.**

Wpływy polskich kolei państwowych zwiększyły się nieco w marcu r. b. i wyniosły razem zł. **103,223.298,** z czego na przewóz podróżnych przypada zł. 25.274.845, przewóz bagażu i przesyłek ekspresowych 1.398.858, przewóz towarów — 74.868.860, inne uboczne wpływy — 1,680.735.

Nowe drogi naszej polityki rolnej

Doniosłe uchwały konferencji rolniczej w ministerstwie.

Jak już donosiliśmy w ub. sobotę i niedzielę obradowała w Warszawie konferencja rolnicza, która miała zastanowić się nad **racjonalną polityką rolną w najbliższym roku gospodarczym.**

Wyniki jej ujęto w formę uchwał, precyzujących stanowisko sfer rolniczych wobec najważniejszych zagadnień bieżących.

DŁUGI WSI.

W dziedzinie polityki kredytowej potrzeby rolnictwa są następujące: Zadłużenie rolnictwa w instytucjach kredytowych i spółdzielczych **wynosi 661.5 milj. zł., z których 277.5 milj. zł.** wymaga konwersji, względnie prolongaty.

Do powyższych sum nie wliczono zaległości rat, przypadających Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu w Warszawie od stowarzyszonych, które to raty wynoszą na dzień 25 maja b. r. 19,545.000 zł. Z sumy tej zrzeszone rolnictwo będzie mogło zapłacić 12.000.000 zł, a więc **na doraźną pomoc kredytową potrzeba 7,500.000 zł.** Poza tem nie wliczono również zaległych rat w stosunku do innych instytucyj długoterminowego kredytu rolniczego. Nadmienić trzeba, że najbliższa czerwcowa rata również w dużym stopniu nie będzie mogła być wpłacona.

Sumy wyżej wskazane nie obejmują zobowiązań rolniczych w stosunku do osób prywatnych, w szczególności **nie obejmują sum potrzebnych na zwalczanie lichwy na wsi, które to potrzeby są obliczone na sumę około 90,000.000 złotych** (Konferencja opowiedziała się za potrzebą uruchomienia tej sumy).

Bieżące potrzeby w zakresie kredytu krótkoterminowego Konferencja uznała naogół za zaspokojone. Konferencja zwróciła jednak uwagę na konieczność powiększenia krótkoterminowego kredytu w okresie żniwnym o **sumę 70,000.000 zł.** Poza tem konferencja wyraziła opinję, iż konieczne jest ustanowienie dla spłaty kredytów na jesienne nawozy sztuczne terminu 16-miesięcznego.

JAK USUNĄĆ LICHWĘ?

Konferencja wysunęła potrzebę zmniejszenia obiegu weksli rolniczych i zastąpienia ich tam, gdzie to jest możliwe, przez **skrypt dłużny,** jako formę kredytu bardziej odpowiednią dla rolnika.

Wyraziła dalej opinję, **że obecny poziom stopy procentowej jest dla rolnictwa zbyt wysoki i uznała za wskazane przeznaczenie odpowiednich sum budżetowych na obniżenie stopy procentowej w stosunku do kredytów krótko- i długoterminowych. Dotyczy to w szczególności kredytów, które uległy lub mają ulec prolongatom w związku z kryzysem rolniczym.**

Co do **kredytu warrantowego,** to wyrażono zdanie, iż należałoby dążyć do zapoczątkowania narazie na małą skalę tytułem próby tej formy kredytu.

Kredyty tak zwane sanacyjne **winny być udzielane na sanację spółdzielczości rolniczo-handlowej,** przyczem winny być uwzględniane również potrzeby Towarzystw Kredytowych Ziemskich.

OCHRONA CELNA PRODUKCJI KRAJOWEJ.

W sprawie ochrony celnej zbóż konferencja zasadniczo wypowiada się za **podniesieniem stawek celnych na 4 zboża główne, na kukurydzę i na ryż.** Wysokość stawek celnych winna być tak obliczona, aby bezwzględnie broniła rolnictwo przed konkurencją zagraniczną.

Myśl porozumienia eksportowego polsko-niemieckiego znalazła zasadniczo aprobatę konferencji. Zgłoszono jednak szereg zastrzeżeń.

Co do premij wywozowych konferencja uważa je tylko za **jeden ze środków** łagodzenia przesilenia rolniczego, lecz za środek szczególnie ważny. Premjowanie należy stosować w stosunku do wszystkich 4 zbóż, **przyczem pszenica winna być wyżej premjowana.**

Konferencja wypowiada się za utrzymaniem przy życiu w przyszłym roku gospodarczym **Związku Eksporterów zboża,** z tem, że winien on służyć przedewszystkiem **jako czynnik rozdzielania zaświadczeń wywozowych.** Wysunięto również postulaty **pełnego zniesienia ograniczeń przemiałowych i niestosowania ograniczeń wywozowych w stosunku do otrąb.**

ORGANIZACJA HANDLU ZBOŻEM.

Obok właściwej polityki zbożowej uzdrowienie i programowa rozbudowa rolniczego aparatu handlowego stanowi **niezbędny warunek trwałej sanacji stosunków na wsi.**

Nie negując doniosłego znaczenia roli handlu prywatnego, konferencja wyraża opinję, że **tylko dobrze zorganizowany i równomiernie na terenie całego państwa rozmieszczony aparat rolniczo-handlowy,** zwłaszcza spółdzielczy, zapewnić może producentom rolnym **maksimum korzyści.** Dlatego niezwłoczne podjęcie programowych prac w kierunku stworzenia tego rodzaju aparatu uważa konferencja **za niezbędne.**

JAKĄ MA BYĆ PAŃSTWOWA AKCJA INTERWENCYJNA?

Akcja interwencyjna państwa przy skupie zboża **jest niezbędna aż do chwili, w której ceny za zboże nie dojdą do poziomu, pokrywającego koszta produkcji.** Akcja ta powinna być zasadniczo prowadzona w takim zakresie, aby zwłaszcza w okresach słabszych możliwości wywozowych ceny wewnętrzne możliwie doprowadzone były do poziomu ceny wywozowej zwiększonej o stawkę premji.

Standaryzację zboża winno **poprzedzić ujednostajnienie produkcji i umożliwienie uszlachetniania zboża na miejscu produkcji lub w lokalnych spółdzielczych instytucjach rolniczo-handlowych ze względu na nierentowność wykonywania czynności standaryzacyjnych w magazynach dalej położonych.**

Odpływ walut z Banku Polskiego

i silna redukcja obiegu biletów bankowych.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę maja r. b. wykazuje **zapas złota 702,290.000 zł.,** tj. o 56.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia **zmniejszyły się o 17.770.000 zł.** do sumy 280 mil. zł. 54 tys. zł. również i niezaliczone do pokrycia **zmniejszyły się o 6 milj.** 868 tys. zł. do sumy 111 milj. 374 tys. zł.

Portfel wekslowy **spadł o 9 milj. 938 tys.** zł. i wynosi 583 milj. 197 tys. zł. Pożyczki zastawowe spadły o 308 tys. zł. do 70 milj. 436 tys. zł. Inne aktywa wynoszą 124 milj. 524 tys. zł. zatem o 3 milj. 654 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 23 milj. 677 tys. zł. (378 milj. 53 tys. zł.) Obieg biletów bankowych **zmniejszył się o 55 milj. 251 tys. zł.** (1,200 milj. 608 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem **wynosi 43.61 proc.** (13.61 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-**walutowe 62.11 proc.** (22.11 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złota samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 58.49 proc.

Akcje nadal w zaniedbaniu.

Giełda akcyjna **pod znakiem zastoju.** Z akcyj drobne obroty tylko Bankiem Polskim i lekko zniżkową Pharmą. Papiery procentowe również w zaniedbaniu.

Płacono za Bank Polski 170 zł; za Pharmę 6 zł. Pozatem oferowano bez tranzakcji: Tohana po 4.30—4.50 zł; Zieleniewskiego 47—48.50 zł; Chybie 30.25 zł.

Z walut dolar lekko zniżkowy. Płacono za gotówkę dolarową w obrotach prywatnych w Krakowie 8.88—8.89 zł; czeki dolarowe po 8.90¼, 8.91¼ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 26 maja. Budapeszt 155.85. 156.25, 155.45; Holandja 358.73, 359.63, 357.83; Londyn 43.34¼, 43.45, 43.23½; Nowy Jork 8.91. 8.93. 8.89; Paryż 34.97½, 35.06, 34.89; Praga 26.45¼, 26.52, 26.38½; Szwajcarja 172.55, 172.98, 172.12; Sztokholm 239.30. 239.96. 238.70; Wiedeń 125.80, 126.11. 125.49; Włochy 46.75. 46.87. 46.63; Ryga 171.70. 172.13, 171.27; Berlin w obrotach prywatnych 212.82.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 26 maja. Bank Dyskontowy 116 — Bank Polski 171¼, 171 — Bank Zachodni 73 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72½ — Chodorów 142¼, 144 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 35¼, 36, 35½ — Węgiel 49 — Ostrowiec ser. B. 58 — Rudzki 20 — Starachowice 19¼.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 109 — 5% dolarowa 63, 62½. 63 — 5% konwersyjna 55 — 7% stabilizacyjna 86 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 26 maja. Paryż 20.27½. Londyn 25.12½. Nowy Jork 5.17.00. Belgja 72.10. Włochy 27.09. Hiszpanja 63.00. Holandja 207.95. Berlin 123.36. Wiedeń 72.92½. Sztokholm 138.60, Oslo 138.36. Kopenhaga 138.30, Sofja 3.74½. Praga 15.33; **Warszawa 58.00,** Budapeszt 90.33½.

Radio.

Budowa radjostacji lwowskiej postępuje naprzód.

76-metrowe maszty. — We wrześniu koniec robót.

Budowa nowej wielkiej radjostacji na terenie Targów Wschodnich we Lwowie postępuje naprzód. Jak nas uprzejmie informował p. inż. Miński, istnieje nadzieja, że we wrześniu rozgłośnia będzie gotowa do pracy.

Najważniejszą rzeczą jest budowa dwóch masztów. Będą one mieć po 76 metrów wysokości. Nawiasem mówiąc, wieża Eiffla jest cztery razy wyższa, ponieważ jednak maszty radjostacji lwowskiej staną na wysokiem wzgórzu, **przeto bodaj że wyżej sięgać będą nad poziom morza.** Każdy maszt składać się będzie z 11 kondygnacyj tem węższych, im wyższych. Obecnie robotnicy pracują nad budową 3-ciej kondygnacji pierwszego masztu. Roboty wykonuje firma Cegielski z Poznania. Mieliśmy sposobność obserwować zręczność, z jaką robotnicy poruszają się po tem wąskiem rusztowaniu windując coraz wyżej żelazne belki.

Po ukończeniu pierwszego masztu przyjdzie kolej na drugi. Narazie wykonano fundamenty, co nie jest bagatelką, bo pod tego rodzaju konstrukcje stalowe trzeba kłaść podwaliny betonowe, na kilka metrów wgłąb. Ukończono również fundamenty budynku radjostacji, w którym znajdzie pomieszczenie aparatura rozgłośni. Budynek ma być z końcem lipca pokryty dachem. Pracami temi kieruje inż. Ziniewicz-Zinowczak.

Do nowego budynku przyjdzie też nowa aparatura, gdyż nowa rozgłośnia pracować będzie z siłą 16 kilowatów. (s).

Programy stacyj radjowych.

Środa 28 maja.

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 16 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe 17.15 „Najnowsza liryka niemiecka“ — p. Dusza Czara; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 „Krwotoki nosa i zapobieganie tymże“ — dr E. Machauf; 19.10 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 19.25 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.40 Kwadrans harcerski; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 Rozmaitości; 20.30 Koncert wieczorny poświęcony piosenkom ludowym: starofrancuskim, polskim, czeskim, hiszpańskim i włoskim, w wykonaniu p. St. Korwin-Szymanowskiej, akomp. dyr. B. Wallek-Walewski; 22.10 Feljeton z Warszawy; 23 Muzyka taneczna; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.45 Koncert popularny; 18.45 Rozmaitości; 19.25 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.40 Dalszy ciąg rozmaitości; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Odczyt z Warszawy; 20.30 Koncert z Krakowa; 22.10 Feljeton z Warszawy; 23 Muzyka taneczna z Bagateli.

Warszawa (1411.7). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.20 „O szkołach zawodowych żeńskich“; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „Wśród książek“; 17.45 Koncert popularny; 20.05 „O tańcu polskim z XVII i XVIII w.“; 20.30 Koncert kameralny: dyr. J. Oziminski (skrzypce), L. Kamieńska (śpiew), prof. L. Kamieński (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.); 21.10 Kwadrans literacki: p. W. Stekkerowa (M. Rutkowska); 21.25 Dalszy ciąg koncertu.

Poznań (334.8). G. 17.45 Audycja bajek japońskich. Wykonawcy: F. Krysiewiczowa (sopran), J. Kondradt (recyt.), prof. Fr. Łukasiewicz (fort.); 18.25 Utwory kompozytorów polskich (odegra K. Kaulfusówna) (skrzypce).

Katowice (408.7). G. 17.15 Prof. Dzięgiel: „Gdzie i kiedy szliśmy przed innymi naprzód“; 19.05 Codzienny odcinek powieściowy; 19.20 K. Nitschowa: „Gospodyni śląska“; 20 Dr T. Dobrowolski: „Działalność Muzeum Śląskiego w Katowicach“; 20.30 Koncert wieczorny; 21.10 Kwadrans literacki z Warszawy; 21.25 Dalszy ciąg koncertu; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Telegramy z ostatniej chwili.

Przyjęcie dziennikarzy polskich przez premjera Maniu.

Bukareszt (PAT). Delegacja sekcji polskiej, polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego, złożona z 13 dziennikarzy, przybyła dzisiaj rano do Bukaresztu i powitana była na dworcu przez szefa gabinetu Rady min. **Filottiego** i przedstawicieli syndykatu dziennikarzy. Od granicy towarzyszył delegacji, delegat prezydjum rady min. Jamandescu, oraz dwaj delegaci syndykatu dziennikarzy. Po uroczystem **złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, dziennikarze polscy przyjęci będą przez premiera Maniu.** Następnie sekcja rumuńska, polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego, podejmować będzie gości polskich śniadaniem. **Popołudniu nastąpi otwarcie konferencji.**

KATASTROFA RUMUŃSKIEJ AWIONETKI.

Bukareszt. (PAT). Wczoraj po południu na lotnisku Banasa awionetka, należąca do inż. Miscea Cantacuzene, wywróciła się przy lądowaniu. **Aparat został całkowicie zniszczony.** P. Calotte Polizu Missuneshi, która prowadziła awionetkę, **uległa ciężkiemu poranieniu.** Inż. Cantacuzene, który znajdował się w awionetce jako pasażer, **odniósł tak ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu do sanatorjum, zmarł po dwóch godzinach.**

Barbarzyństwo policji jugosłowiańskiej.

Krwawe kontuzje na stopach aresztowanych Chorwatów.

Wiedeń. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Białogrodu: Na dzisiejszej rozprawie o zdradę stanu, przesłuchiwany był **lekarz policji zagrzebskiej dr. Farkasz,** który **został zwolniony od tajemnicy urzędowej przez ministra spraw wewnętrznych.** Dr. Farkasz zeznał, **że przy oględzinach lekarskich stwierdził u aresztowanego Jelasicza, krwawe kontuzje pod stopami obu nóg.** Świadek stwierdził również, **że Jelasicz cierpi na wadę serca.** Jest prawdopodobnem, że ślady krwawe pod stopami **są pozostałością po uderzeniach.** Wnioski obrońców, by Jelasicza poddano na sali sądowej ponownemu badaniu lekarskiemu i by dr. Farkasz zbadał także stan zdrowia oskarżonego Kremsira, zostały przez trybunał odrzucone.

Prezydent policji broni bolszewizmu.

Ostre ataki na Schobera.

Wiedeń. (PAT). Przywódca Heimwehry dr. Steidle wygłosił w Feldkirch mowę, w której ostro zaatakował kanclerza Schobera, zarzucając mu, że usiłuje o rozbrojeniu wniósł dlatego, **ponieważ tego wymagała angielska partja robotnicza.** Jest rzeczą tragiczną, powiedział on, **że prezydent policji z roku 1927 broni bolszewizmu w roku 1930.** Skrytykowawszy następnie mowę ministra Schumy'ego, oświadczył dr. Steidle, **że Heimwehra odzyskała teraz zupełną swobodę ruchów** i wycofuje ze spokojem dalszych kroków stronnictw rządowych. Od stanowiska tych stronnictw zależeć będą dalsze decyzje Heimwehry.

Chiny w ustawicznym ogniu wojny.

Londyn (PAT). „Daily Telegraph“ donosi z Pekinu, że Feng Yu Siang i Yen Hsi Szan wydali odezwę, w której oświadczają, że wojska ich w sile 200 tysięcy ludzi **rozpoczęły ofenzywę przeciwko Czang Kai Szekowi.**

Ziemia w Japonji drży.

Londyn (PAT). Korespondent „Times'a“ w Tokio donosi, że wczoraj rano o g. 1.35 **w Yokohamie i okolicach nastąpiło trzęsienie ziemi, które trwało z przerwami około 25 minut. Trzęsienie nie wyrządziło poważnych szkód.**

TRZĘSIENIE ZIEMI W KRAINIE.

Insbruck. (PAT). Dnia 24 b. m. o godz. 23.02 43 sek. zarejestrował tutejszy sejsmograf średnie trzęsienie ziemi. Największy ruch ziemi stwierdzono o godz. 23.03.35 s. Aparaty rejestrowały **trzęsienie przez 8 minut.** Odległość od ogniska wynosi 200 klm. znajduje się ono prawdopodobnie **w Krainie lub w Pobrzeżu.**

Panika w Rangoon.

Bezrobotni kulisi wywołali krwawe rozruchy.

Rangoon (PAT). W dniu wczorajszym doszło tu do poważnych rozruchów, **wywołanych przez kulisów, zajętych czasowo w dokach,** podczas strajku pracowników portowych, którzy po zlikwidowaniu strajku **znaleźli się bez pracy. Podczas rozruchów 80 osób odniosło rany.** Ostatecznie policja przywróciła spokój. **W mieście zapanowała chwilowo panika. Zamknięto cały szereg magazynów.**

———o———

Wiedeń (PAT). Na międzynarodowy kongres kobiet przybyła imieniem Polskiego Związku Kobiet, p. Józefina Szebeko.

Ukraińscy terroryści przed sądem.

ZAMACH BOMBOWY NA TARGI WSCHODNIE BYŁ OD DAWNA UPLANOWANY.

W gmachu lwowskiego Sądu Okręgowego przy ulicy Batorego rozpoczął się wczoraj proces 17 młodych Ukraińców, oskarżonych o występną działalność z ramienia Ukraińskiej Wojskowej organizacji, czyli t. zw. U. Wo. O.

Rozprawę otworzył sędzia s. o. Jagodziński, w skład trybunału wchodzą sędziowie: Angielski, Ślężanowski i jako zastępca wotant Dr Peter. Oskarża prokurator Dr Lipsch. Na wstępie **wylosowano ławę przysięgłych.** Po ustaleniu listy przysięgłych i pouczeniu przez sędziego Jagodzińskiego, **zabrał głos były prokurator sądu wojskowego p. Hecht, zgłaszając powództwo cywilne w imieniu panny Marji Streitówny, urzędniczki Targów Wschodnich, która została ciężko raniona w dniu 7 września 1929 r. skutkiem wybuchu bomby,** przyniesionej przez jednego z terorystów w walizce i umieszczonej w biurze Zarządu Targów Wschodnich. Powództwo żąda m. in. **10.000 zł. za ból, 10.000 zł. za utratę słuchu, 10.000 zł. za oszpecenie twarzy i t. d.**

Na salę wprowadzono pod eskortą policji

17-tu oskarżonych.

Są to: Roman Józef **Bida,** urzędnik prywatny, Taras Kruszelnicki, student Uniwersytetu J. K., Włodzimierz Popadjuk, student Uniwersytetu J. K., Michał **Tereszczuk,** abiturjent gimn., Jan **Wacek,** rolnik ze Zniesienia, Józef **Nahorlewicz,** ogrodnik, Włodzimierz **Machnicki,** mechanik maszynowy, Józef **Kiryluk,** leśniczy, Stefanja **Szuszkiewiczówna,** studentka Uniw. J. K., Roman **Kaczmarski,** właściciel składu z obuwiem, Michał **Kołodziński,** student Uniw. J. K., Leon **Hoszowski,** introligator, Włodzimierz **Łemiszka,** student Uniw. J. K., Stefan **Ogrodnik,** student Konserwatorjum, Jurij **Onyszkiewicz,** absolwent szkoły handlowej, Jarosław **Kulczycki,** absolwent seminarjum, Jarosława **Kliszówna,** urzędniczka prywatna.

Oskarżeni, **ludzie młodzi, inteligentni, ubrani nienagannie,** zajęli miejsca na trzech ławach i spokojnie słuchali **aktu oskarżenia,** odczytywanego z przerwami przez blisko trzy godziny.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim należenie do Ukraińskiej Wojskowej Organizacji.

Najstarszymi członkami tego terorystycznego sprzysiężenia byli: **Bida, Popadjuk i Kruszelnicki.** Popadjuk, Kruszelnicki i Kołodziński stanowili razem

t. zw. trójkę,

gdyż U. Wo. O. jest zorganizowana **systemem trójkowym.**

Inną grupę członków stanowią: **Tereszczuk, Wacek, Nahorlewicz, Machnicki, Kiryluk, Hoszowski, Łemiszka i Szuszkiewiczówna,** wszyscy zamieszkali na Zniesieniu. Szuszkiewiczówna i Kliszówna, znana pod pseudonimem „Sławka“, odgrywały ważną rolę w organizacji, jako

łącznik między oskarżonymi,

a ich tajnemi władzami.

Ośmiu oskarżonych uczęszczało w lecie 1929 roku na

kurs urządzony przez U. Wo. O.

na wzgórzach nad Zniesieniem. Przedmiotem kursów **były wiadomości o polskiej armji i policji.** Wykładał jako instruktor Kołodziński. Kilku oskarżonym udowodnione rozszerzanie **tajnego organu U. Wo. O. „Surmy“,** drukowanego zagranicą i przemycanego do Polski. Machnicki gościł w swem mieszkaniu przez kilka dni

tajemniczego komendanta,

ukrywającego się pod pseudonimem **Urbański.** Władze polskie stwierdziły, że pseudonimu tego używa **niejaki Emil Senyk, krajowy komendant U. Wo. O.** Ów Senyk urządził w mieszkaniu Machnickiego

skład tajny materjałów wybuchowych.

Były to **granaty, spłonki i sztabki ekrazytu.**

Kilku oskarżonych planowało

akty sabotażowe

w lasach państwowych i na stacji kolejowej w Winnikach. **Zamiar nie został wykonany, częściowo z powodu cofnięcia się dwu osób, wciąganych do spisku.** Nie zdołano również dokonać **zamachu na wywiadowcę Ogrodnika i podkomisarza Feduniszyna,** które to zamachy były już

szczegółowo przygotowane

i omówione między oskarżonymi. Udało się natomiast oskarżonym wykonać **zamach na Targi Wschodnie. Plan zamachu powstał z końcem sierpnia 1929.** Komendant U. Wo. O., wspomniany Senyk, **nakazał Popadjukowi dostarczenie potrzebnych ludzi.** Popadjuk poruczył dobór ludzi Bidzie.

Wielka mowa polityczna Mussoliniego w Medjolanie.

300.000 SŁUCHACZÓW OKLASKIWAŁO WODZA FASZYZMU. — „NIE POZWOLIŁ NARODOWI WŁOSKIEMU ZAPAŚĆ W SEN“.

Warszawa. (Tel. wł.). Z Medjolanu donoszą: Wobec olbrzymiego tłumu, złożonego z przeszło **300.000 słuchaczów,** wygłosił Mussolini przemówienie, któremu przypisują **duże znaczenie polityczne.**

Przedewszystkiem Mussolini zaznaczył, że przemówienia jego we Florencji i Livorno były przez niego **dobrze przemyślane i dały rezultaty,** których się spodziewał. mianowicie **nie pozwoliły narodowi włoskiemu zapaść w sen,** z którego obudzenie się mogło go postawić **wobec tragicznych niespodzianek, jakie zdarzają się w historji.** Muszę jednakże poczynić pewne zastrzeżenia, mówił Mussolini. Omawiając moje przemówienia, **potraktowano niektóre sprawy w sposób groteskowy, a nawet śmieszny.** Prócz tego mówiono, że podróż moja stała w związku z sytuacją ekonomiczną kraju. Jest to zupełnie fałszywe. Należy stwierdzić w tem miejscu, że ostatnie, które jest najważniejszem ośrodkiem produkcji gospodarczej Italji, **że sytuacja ekonomiczna Włoch nie jest gorsza, niż innych państw.**

Mussolini przypomniał dalej kilka **fałszywych pogłosek** kursujących zagranicą, np. o rzekomem wprowadzeniu stanu oblężenia w Medjolanie i o wylądowaniu wojsk włoskich w Albanji, nazywając je absurdalnemi.

Mówca przypomniał, że przed 15 laty Włochy przyłączyły się do państw wojujących i wyliczył **straty, które kraj poniósł w czasie wojny światowej** — 652.000 zabitych, 400.000 inwalidów, miljon rannych.

Dzisiejsza rocznica nie ma jednak na celu ożywienia dawnej nienawiści, ponieważ szczerze i lojalnie pogodziliśmy się z naszymi wrogami, a nawet z niektórymi z nich zawarliśmy prawdziwą przyjaźń.

Dziś naród włoski panuje nad swym losem. Jesteśmy **zupełnie pewni naszej przyszłości.** W tym kierunku zwracamy całą nasze energję i wszystkie siły. **Nigdy nie będziemy zaskoczeni przez wypadki.** Nikt nie może wątpić w idealizm i szczery duch faszystowski narodu włoskiego, wśród którego istnieje milicja, złożona z ochotników i który jutro może wystawić całe bataljony, gotowe złożyć przysięgę, **że będą w ciągu 10 lat walczyć za ojczyznę i sprawę. Regime faszystowski wzbudza niejtylko podziw, ale zazdrość, a nawet pewną obawę“.**

129 ARESZTOWANYCH NA PRZYJĘCIE DYKTATORA.

Medjolan. (PAT). Prefektura policyjna w Medjolanie zawiadamia, **że w szeregu pism zagranicznych pojawiły się wiadomości o aresztowaniach, dokonanych w tem mieście przed przyjazdem Mussoliniego,** przyczem według informacyj tych pism, **liczba aresztowanych wynosić miała około 2.800 osób.** Wobec tego prefektura stwierdza, że w całej prowincji, licząćej około 2 miljony mi szkańców, **aresztowano w związku z tą sprawą 129 osób.**

Policja rozpędziła wiec na placu Kazim. Wielkiego.

Warszawa. (PAT). W związku z zapowiedzianym wiecem na placu Kazimierza Wielkiego, w dniu wczorajszym o godz. 11-tej rano **poczęli się zbierać młodzi ludzie,** którzy z powodu nadchodzącej burzy **pochowali się do bram domów.** O godz. 11.40 te same grupki, z placu **Kazimierza Wielkiego, poczęły się udać ulicą Wronią w stronę ul. Chłodnej.** O godz. 11.50 rozpoczął się **wiec, na którym usiłował przemawiać nieznany osobnik. Wiec został rozpędzony przez policję.** O godz. 12.30 przy zbiegu ulicy Pawiej i Smoczej, **zebrał się tłum złożony z około 50 osób, z którego padły okrzyki antypaństwowe.** Na widok przechodzącego patrolu policyjnego, zebrani rozbiegli się, rozrzucając kilkanaście ulotek p. t.: **„Robotnicy Warszawy“.** W innych częściach miasta panował spokój

POWRÓT KS. PRYMASA Z KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO.

Katowice (PAT). Ks. prymas Hlond, w przejeździe z Kartaginy, gdzie brał udział w kongresie eucharystycznym. **wstąpił do Katowic,** skąd odjechał do Poznania.

PRACA WRE...

Warszawa. (PAT). Prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął dzisiaj w godzinach rannych ministra Staniewicza.

Królewska Huta otrzyma nowy gmach sądowy.

Katowice (PAT). Magistrat w Królewskiej Hucie, otrzymał z ministerstwa sprawiedliwości wiadomość, **że została postanowiona budowa gmachu sądu okręgowego w Królewskiej Hucie.** Wkrótce ma być rozpisany konkurs na wykonanie planu budynku, który stanie **na placu, ofiarowanym przez miasto przy ul. Sienkiewicza.** (Kraków, pomimo fatalnego stanu obecnych gmachów sądowych nie może się doczekać nowych, godziwych budynków. — Przyp. Red.)

Przedstawiciel Paryża o Krakowie.

Podczas niedzielnego przyjęcia delegacji Rady Miasta Paryża na ratuszu krakowskim wygłosił prezes tej Rady dłuższe przemówienie, w którem wyraził się w ten sposób o roli historycznej Krakowa:

„Kraków, miasto nauki i sztuki, jest dla nas Francuzów przyjacielem z dawien dawna. Nasi ochotnicy walczyli pod jego murami w r. 1771 u boku waszych patrjotycznych powstańców i przeżyli tu chwile, których charakter romantyczny przechodzi najbujniejszą wyobraźnię. Nasi profesorowie i nasi studenci z zainteresowaniem śledzili prace waszych mistrzów. Tak więc Kraków stał się niejako **miejscem uprzywilejowanem,** gdzie umysłowości naszych dwóch krajów wzmacniają swe braterskie pobratymstwo.

Nasi profesorowie Sorbony weszli rychło w stosunki z waszymi profesorami a zwłaszcza z teologami krakowskimi, których autorytet był tak silnym w w. XV i XVI. Od owego czasu każda epoka składała haracz wysiłkom podjętym wspólnie dla zapewnienia między ideałem francuskim a ideałem polskim coraz ściślejszej łączności, której Kraków jest najwyższym wyrazem.

U was leżą popioły Adama Mickiewicza, natchnionego proroka wskrzeszenia Polski. Paryż, który mu otworzył przystęp do swoich najsławniejszych zakładów uniwersyteckich i który mu ofiarował swoje katedry o najlicznieszych słuchaczach, ażeby jak najdalej szerzył głos sprawiedliwości — zachowuje z pietyzmem, dorównywującym waszemu, pamięć o wielkim człowieku. Quinet przemawiał nad tymczasowym jego grobem. Renan w imieniu Francji wygłosił mowę żałobną, gdy zwłoki wracały do kraju na uroczysty pogrzeb do waszego miasta, a rzeźbiarz Bourdelle utrwalił oblicze pielgrzyma Niepodległości na pomniku, który w r. zeszłym odsłonięto w sercu Paryża.

Paryż skłania się przed nieśmiertelnym płomieniem ducha, który zawsze oświeca Kraków i z nim całą Polskę“.

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 1

Demon zniszczenia.

przekład B. J. Falka.

ROZDZIAŁ I.

— Ktoś wzywa pana do telefonu, sir Gerwazy.

Macgregor wypowiedział te słowa z właściwym mu wybitnym szkockim akcentem, nachyliwszy się przez ramię rosłego mężczyzny, który zajmował prezydjalne miejsce przy długim stole jadalnym. Było to protestem przeciw zbyt hałaśliwem zachowaniu się przyjaciół „Pana Rogera“, ale mimo to głos jego utonął w nagłym wybuchu wesołości.

Roger Doyle, siostrzeniec sir Gerwazego Bartletta i sławny, międzynarodowy gracz w rugby podejmował obiadem swą zwycięską drużynę w domu wuja na Marylebone Square, a wesołość była usprawiedliwiona, jeśli się zważy, że Doyle był jedenaście razy drużynowym angielskiego zespołu i że tego wieczoru obchodził uroczyście swój jedenasty triumf.

Stary piwniczy Macgregor spojrzał zgorszony na zebranych przy stole gości, przyłożył rękę do ust i powtórzył słowa z jeszcze większym naciskiem.

— Co? Telefon? Powiedz, że jestem zajęty, Macgregor i rozmów się w mojem imieniu.

— To **Evening Mail**, sir; chodzi o sprawę bardzo ważną.

Sir Gerwazy zawahał się, a potem wstał z krzesła i podniósł w górę rękę, prosząc o chwilę uwagi.

— Wybacz mi Beryl i wy panowie, ale muszę iść do telefonu.

Lady Beryl Metchley siedząca obok Rogera przy drugim końcu stołu kiwnęła głową na znak przyzwolenia i gwar, który przycichł na chwilę ożywił się znowu, kiedy sir Gerwazy wyszedł do małego przedpokoju, przylegającego do jadalni i zamknął ostrożnie drzwi za sobą. Był to mężczyzna o silnej a nawet majestatycznej budowie ciała, o rysach twarzy człowieka przywykłego do rozkazywania, ale oczy jego wyrażały w tej chwili dziwne zmęczenie, a usta, kiedy podnosił słuchawkę, świadczyły, że przygotowany był na najgorsze. W istocie, domyślał się, w jakim celu **Mail** wzywa go do telefonu.

— Jestem, jestem. Proszę mówić.

— Sir Gerwazy Bartlett? — zapytał głos przy drugim końcu drutu. — Tutaj redaktor **Evening Mail.** Uważamy za wskazane zawiadomić pana o nowych danych, przesłanych nam przez osobę, która podaje się za **Niszczyciela.** Wezwała ona naszego wydawcę do telefonu przed pięcioma minutami i oznajmiła, że pociąg pospieszny wychodzący z Londynu do Wakefieldu o 6.30 (a więc na Głównej Linji Północno-Zachodniej) ulegnie katastrofie w odległości mili od Corseley Bridge o 9.19 w nocy. Zawiadomiliśmy o tem natychmiast dyrektora linji i łączymy się teraz telefonicznie z kierownikami drugich przedsiębiorstw, jak poprzednio. — Głos dodał z ironją: — Nie zostawił nam wiele czasu.

— Dziękuję panu — rzekł sir Gerwazy i przerwał. Intonacja jego słów nie zdradzała zmieszania, o które go przyprawiła ta wiadomość. — To żart nieprawdaż? — mówił dalej. — Zawiadomienia te wywarły na kilku z nas niezbyt przyjemne wrażenie, ale za wyjątkiem jednego wypadku, nie stało się, o ile sobie przypominam, nic złego.

— Trudno przewidzieć, sir Gerwazy. W istocie jednak katastrofa w Lever Gap, ów jedyny przypadek, kiedy przesyłająca zawiadomienie osoba przedstawiła się jako **Niszczyciel,** przytrafiła się dokładnie w tym samym czasie, jaki podał nieznany przestępca. I to, o ile pomnę, co do minuty. W każdym razie uważaliśmy za swój obowiązek ostrzec wszystkie towarzystwa, przesyłając im świeże zawiadomienie.

— Oh, naturalnie, naturalnie. Jestem bardzo zobowiązany — pospieszył drugi z grzeczną odpowiedzią. — Pańska gazeta oddała nam nieocenione usługi w związku z szeregiem tych wstrętnych zamachów. Mówi pan, że wiadomość przyszła późno. Nie można przedsięwziąć teraz żadnych środków ostrożności. Jeśli przyjdą jakieś wieści... — Zawahał się, jakby sama myśl o możliwości podobnego przestępstwa przyprawiała go o dreszcz zgrozy, a drugi dokończył:

— Rzecz prosta, zawiadomię pana natychmiast. Dziękuję... Dobranoc.

Sir Gerwazy położył słuchawkę i stał przez chwilę poważny i zamyślony. Potem wyjął z kieszeni zegarek. Było dziesięć minut po dziewiątej. Jeśli zawiadomienie — jedno z wielu przesłanych do dziennika za pośrednictwem telefonu w ciągu ostatnich dwóch miesięcy przez osobnika, na którego ślady Scotland Yard wpaść nie mógł — nie było znowu żartem, pociąg pospieszny Londyn—Wakefield, linji Towarzystwa Północno—Zachodniego, pędził teraz na zagładę czekającą go w ciągu dziesięciu minut i nikt i nic nie mogło go od tego uchronić. Jakiż szatan lub szaleniec układał te straszliwe plany mordowania mężczyzn, kobiet i dzieci i rujnowania poważnych przedsiębiorstw kolejowych! Panika już zaczęła ogarniać podróżującą publiczność, jak wykazywała mniejsza ilość biletów, sprzedanych przez inne linje w ciągu ostatnich kilku tygodni. Dzięki Bogu, Szlak Główny, jego linja, uniknęła jak dotąd nieszczęścia i akcje jej szły w górę — ale kto mógł przewidzieć, czy nie padnie ofiarą następnego zamachu?

Z poza zamkniętych drzwi doleciał go nowy wybuch serdecznego śmiechu mężczyzn, któremu towarzyszył jedyny kobiecy sopran Lady Beryl Metchley, narzeczonej Rogera. Śmiech ten, zakłócający ciszę jego własnego pokoiku, zbudził w sir Gerwazym uczucie dziwnego osamotnienia. Był on Napoleonem w świecie kolejowych magnatów, ale w tej właśnie chwili zdał sobie sprawę z tego, że potrzebuje pomocy, pomocy jakiegoś młodego człowieka, jakkolwiek nic na świecie nie zdołałoby go nakłonić do wypowiedzenia podobnego życzenia. Otworzył drzwi. W jednej chwili żartujący wesoło goście Rogera zamilkli.

— Czy mógłbyś mi poświęcić kilka minut, Rogerze, — rzekł siląc się na spokój. — Może przyjdziesz tu, jeśli panowie pozwolą?

— Owszem, sir. — Roger wstał z krzesła natychmiast i wszedł do przedpokoju, zamykając drzwi za sobą.

— Przykro mi, że ci przeszkadzam w zabawie z przyjaciółmi, mój chłopcze — zaczął sir Gerwazy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fecka.